

Wyteżymy wszystkie nasze wysiłki aby nigdy więcej nie powtórzyły się Gross-Roseny, Oświęcimy i Majdanki

Apel uchwalony na uroczystości odsłonięcia w Rogoźnicy Pomnika — Mauzoleum ku czci ofiar hitlerizmu

WROCLAW. — Podczas uroczystości odsłonięcia w Rogoźnicy na terenie dawnego hitlerowskiego obozu śmierci Gross-Rosen Pomnika-Mauzoleum dla uczczenia pamięci tysięcy zamordowanych tam więźniów uchwalony został przez delegatów organizacji bojowników ruchu oporu i ofiar faszyzmu z Francji, Belgii, Niemiec zachodnich i NRD apel, który brzmi:

„My, przedstawiciele bojowników ruchu oporu i ofiar faszyzmu Francji, Belgii i NRD uczestniczący wraz z naszymi polskimi współtowarzyszami walki i cierpienia, w obecności ponad 100 tysięcy patriotów pol-

skich, w uroczystości odsłonięcia pomnika ku czci ofiar barbarzyństwa hitlerowskiego, na terenie b. obozu koncentracyjnego w Gross-Rosen — z głębi serca dziękujemy Rządowi Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej za pietizm, jakim otacza pamięć obywateli różnych krajów, zamordowanych przez najeźdźców hitlerowskich w obozach śmierci na męczennickiej i bohaterkiej Ziemi Polskiej.

— Wzywamy wszystkich patriotów do spotęgowania wysiłków w walce przeciwko polityce inicjatorów układów z Bonn i Paryża, zmierzających do remilitaryzacji Niemiec zachodnich, które zostały opanowane przez odwiecznych hitlerowskich grupujących się wokół rządu Adenauera i marzących o nowych Gross-Rosen, Oświęcimiach i Buchenwaldach, o nowych Oradour i Lidicach.

— oświadczamy uroczystie, że wszelkie zakusy rewizjonistyczne odwetowców, a w szczególności ich kłownia przeciwko granicy pokoju na Odrze i Nysie, napotyka i zawsze napotykać będą na nasz najbardziej zdecydowany opór,

— zobowiązujemy się jeszcze mocniej zacieśnić więzy solidarności z pokojowymi siłami w Niemczech i działać na rzecz odbudowy zjednoczonych i niezależnych Niemiec, których pokojowe i demokratyczne oblicze zostało zagwarantowane,

— raz jeszcze podkreślamy naszą niezachwianą solidarność we wspólnej walce o bezpieczeństwo i niezależność naszych krajów ojczystych, w walce o zachowanie pokoju“.

Uczestnicy uroczystości odsłonięcia Pomnika-Mauzoleum — 100-tysięczna rzesza mieszkańców Dolnego Śląska — uchwalili rezolucję, w której stwierdzają:

„My, byli więźniowie obozu w Gross-Rosen i innych hitlerowskich obozów koncentracyjnych, uczestnicy antyfaszystowskiego ruchu oporu, rodziny ofiar faszyzmu, przedstawiciele społeczeństwa dolnośląskiego, zebrani w dniu 27 września 1953 roku w Rogoźnicy na przestarzałych ziemiach piastowskich na terenie dawnego hitlerowskiego obozu w Gross-Rosen z okazji odsłonięcia pomnika ku czci pomordowanych tu antyfaszystów różnych narodowości — potępiamy politykę neohitlerowskiej klikki Adenauera i ich morderców z Waszyngtonu, której celem jest remilitaryzacja i faszystyzacja Niemiec zachodnich, politykę odwetu i szczyta przeciwko miłującym pokój narodom.

Oświadczamy, że wyteżymy wszystkie nasze wysiłki, aby nigdy więcej nie powtórzyły się Gross-Roseny, Oświęcimy i Majdanki!

Jeszcze bardziej skupimy się w szeregu Frontu Narodowego wokół naszego ludowego rządu, który prowadzi niezłomną politykę umacniania pokoju, stale pogłębiając się przyjaźni i braterstwa z narodami, którym w walce o pokój przewodzi Związek Radziecki.

Naszą twórczą pracą w pokojowym budownictwie przyczynimy się do rozkwitu gospodarczego i kulturalnego naszego kraju, do umocnienia siły naszej umiłowanej Ojczyzny, do zwiększenia wkładu narodu polskiego w solidarną walkę narodów o trwały pokój na świecie“.

Otwarcie 52 dorocznej Konferencji Labour Party

Na konferencję wpłynęło 867 rezolucji i poprawek do deklaracji programowej i sprawozdania komitetu wykonawczego

LONDYN. — W dniu 28 września rozpoczęła się w Margate 52 doroczna konferencja partii labourzystowskiej. W konferencji bierze udział 1.226 delegatów reprezentujących 6.421 tys. członków partii. Poza tym obecnych jest na konferencji około 1.500 gości i obserwatorów.

Na konferencję wpłynęło ogółem 867 rezolucji i poprawek do sprawozdania krajowego komitetu wykonawczego, jak również do deklaracji programowej opracowanej przez kierownictwo partii labourzystowskiej. Około 700 rezolucji i poprawek skomasyowano, sprowadzając je do 42 łącznych rezolucji.

Wiele rezolucji zgłoszonych na konferencję wyraża w tej czy innej formie niezadowolenie z polityki podopiecznych Wielkiej Brytanii dyktatorowi USA. Żądają one położenia kresu okupacji amerykańskiej, prowadzenia samodzielnej polityki zagranicznej zmierzającej do złagodzenia napięcia między narodowego, do rozszerzenia handlu międzynarodowego i zwolnienia go od wszelkich ograniczeń, a w szczególności do rozszerzenia handlu ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej. Szereg dołożeń organizacji labourzystowskich domaga się stanowczo przyznania Chińskiej Republice Ludowej na leżnych jej praw na ONZ. Liczne rezolucje odzwierciedlają poważny niepokój szeregowych członków partii z powodu amerykańskiej polityki wkrzeszania militarystyki niemieckiej i japońskiej.

Inauguracja roku akademickiego na UW

Rektorat Uniwersytetu Warszawskiego zawiadamia, że uroczysta inauguracja roku akademickiego 1953/54 odbędzie się w czwartek, dnia 1 października 1953 r., o godz. 12-iej w sali Kolumnowej UW (Krak. Przedmieście 26/28)

REKONSTRUKCJA STOLICY ZSRR NOWA DZIELNICA MOSKWY

2 miliony m kw. nowej powierzchni mieszkalnej

MOSKWA. — Zgodnie z 10-letnim planem rekonstrukcji stolicy ZSRR — Moskwy, w południowo-zachodniej części miasta niedaleko wysokościowca Uniwersyteckiego Moskiewskiego wybuduje się 2 miliony m kw. powierzchni mieszkalnej. Wynosi to 1/5 całej powierzchni mieszkalnej, jaką otrzymają mieszkańcy Moskwy w latach 1950 — 1960.

Nowa dzielnica stolicy powstaje na terenie o świetnych warunkach klimatycznych i geograficznych. Zbudowane zostaną wielkie gmachy mieszkalne i społeczne, szkoły, kluby, specjalne sale sportowe, boiska i baseny pływackie.

W br. powstaje 13 wielkich gmachów i zakłada się fundamenty pod 15 dalszych.

Przegląd prasy zagranicznej

Fakt, że 23 jeńców amerykańskich w Korei odmówiło ostatnio repatriacji, wywołał silne wrażenie w prasie amerykańskiej. „Christian Science Monitor” podkreśla, że był to „prawdziwy szok” dla opinii amerykańskiej. Wśród tych 23 jeńców było tylko 3 Murzynów. Prawie wszyscy jeńcy, którzy odmówili repatriacji, mają nazwiska anglosaskie, co świadczy o ich pochodzeniu z rodzin „rdzennie amerykańskich”, dziennik szczególnie ubolewa, że repatriacji do USA odmówili w tym wypadku „Amerykanie czystej rasy“.

Inne dzienniki opisują przyjęcie, z jakim oficerowie amerykańscy spotkali się wśród jeńców odmawiających powrotu. Jeńcy ci powitali oficerów śpiewem Międzynarodówki i oświadczyli, że chcą udać się „na północ”. Wobec wroglej postawy jeńców, oficerowie musieli opuścić obóz przy pomocy żołnierzy hinduskich, używając nie głównego wyjścia, lecz dziurę w ogrodzeniu.

POLSKA LUDOWA TROSCZY SIĘ O CZŁOWIEKA

Olbrzymi postęp nauki w zwalczaniu gruźlicy

Wywiad z wiceministrem Zdrowia dr B. Bednarskim

WARSZAWA. — Polska Ludowa, otaczając głęboką troską masę pracującą prowadzi szereg akcji zmierzających do poprawy warunków zdrowotnych robotników, chłopów i inteligencji pracującej. Jednym z wymownych przejawów tej działalności jest prowadzona od szeregu lat intensywna walka z gruźlicą, groźną chorobą społeczną. Zagadnienie to było tematem obrad odbytego ostatnio w Gdańsku XI Ogólnopolskiego Zjazdu Przeciwigruźliczego.

W związku ze Zjazdem, wiceminister Zdrowia dr B. Bednarski udzielił przedstawicielowi PAP wywiadu, w którym nakreślił dotychczasowe osiągnięcia Służby Zdrowia oraz plany na przyszłość w walce z gruźlicą.

„Ilość śmiertelnych wypadków, spowodowanych gruźlicą, zmalała w Polsce Ludowej o 52 proc. w porównaniu z r. 1945 — mówi wiceminister Bednarski. — Ten tak wielki sukces uzyskaliśmy dzięki wielkiej batalii zmierzającej do zlikwidowania w naszym kraju gruźlicy jako choroby społecznej, batalii prowadzonej z inicjatywy partii i rządu, których stałe poparcie i troskliwa opieka umożliwiły prowadzenie na szeroką, nieznaną dotychczas w historii naszej medycyny, skalę akcji tak wykrywania, jak i zapobiegania oraz leczenia tej choroby. W ciągu niepełna 9 lat wybudowano i otwarto szereg nowych sanatoriów i szpitali przeciwigruźliczych, a ilość łóżek w tych placówkach zwiększyła się czterokrotnie w stosunku do roku 1939. Prawie pięciokrotnie wzrosła ilość przychodni przeciwigruźliczych. Po raz pierwszy w Polsce zastosowano masowe przeciwigruźlicze szczepienie dzieci szczepionką BCG.

Poważny wkład w uzyskanie tego sukcesu wnieśli polscy uczeni — lekarze, inżynierowie, chemicy i inni, którym państwo umożliwiło prowadzenie na szeroką skalę prac naukowo-badawczych. Te właśnie ostatnie osiągnięcia nauki polskiej, zmierzającej do wprowadzenia najskuteczniejszych środków do walki z gruźlicą stały się głównym tematem obrad XI Ogólnopolskiego Zjazdu Przeciwigruźliczego w Gdańsku.

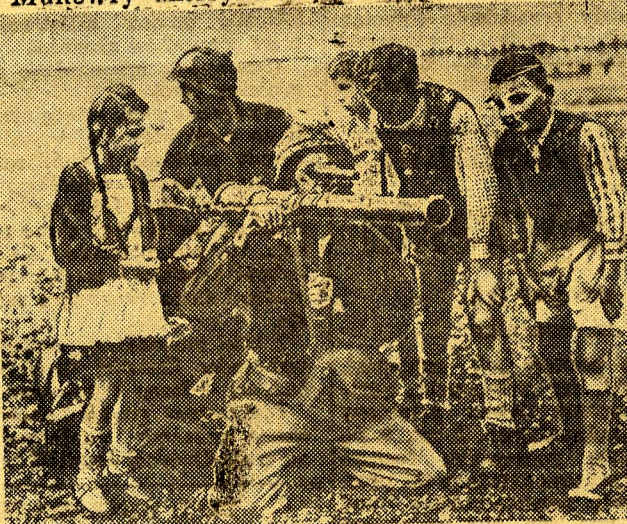
Ponad 750 uczestników Zjazdu — lekarze wszystkich specjalności oraz pracownicy Służby Zdrowia, jak również zaproszeni na obrady wybitni specjaliści ze Związku Radzieckiego, Czechosłowacji, Węgier, Rumunii i Niemieckiej Republiki Demokratycznej — wysłuchało i przedyskutowało szereg obszernych referatów, których opracowanie było wynikiem żmudnej i wieloletniej niezar pracy naukowo-badawczej zespołów najlepszych polskich specjalistów. Poruszone na Zjeździe problemy są węzłowymi zagadnieniami, rozwiązanie których w skali krajowej pozwoli nam na jeszcze skuteczniejszą walkę o zlikwidowanie gruźlicy jako choroby społecznej.

M. in. szeroko zostało omówione zagadnienie metody szybkiego wykrywania choroby drogą masowego wykonywania małoobrazkowych zdjęć rentgenowskich. W Polsce przewidziano, aby nie prowadzono akcji masowego prześwietlania ludności i wykonywania małoobrazkowych zdjęć rentgenowskich, gdyż nie posiadano ani jednego potrzebego do tego aparatu. Obecnie ponad 40 ośrodków Służby Zdrowia, zaopatrzone w odpowiednią aparaturę, dokonuje rocznie ok. miliona zdjęć oraz prześwietleń. Ta, tak szeroko prowadzona akcja pozwala na szybkie wykrywanie gruźlicy, a tym samym na szybkie i skuteczne zapobieganie rozwojowi choroby.

Poważnym osiągnięciem Zjazdu było dokonanie oceny wartości leczniczej produkowanych w kraju chemicznych preparatów przeciwigruźliczych. Nauka polska poszczycić się może poważnymi osiągnięciami w dziedzinie badań i produkcji leków przeciwigruźliczych. W ciągu ostatnich kilku lat Instytut Gruźlicy oraz pracujące na jego zlecenie zespoły uczonych wyprodukowały i przebadaly dziesiątki ok. 200 różnych preparatów, ustalając jednocześnie najskuteczniejsze metody ich stosowania. W szczególności Zjazd dokonał oceny wyników leczenia uzyskiwanych przy zastosowaniu hydrazidu kwasu izonikotynowego czyli tzw. „rimifonu”. Wygłoszony na Zjeździe referat o skuteczności leczenia „rimifonem” oparty został na skrupulatnej obserwacji wyników ok. 6 tysięcy kuracji, przeprowadzonych przy zastosowaniu tego preparatu. Referat i dyskusja nad powyższym zagadnieniem wykazały dużą skuteczność wyników leczenia uzyskiwanych przy zastosowaniu tego nowego preparatu polskiej produkcji produkowanego w kraju.

Wysoki poziom referatów oraz prowadzone na Zjeździe dyskusji wskazywały na olbrzymi postęp, jaki uczyniła nauka polska w okresie minionych 9 lat. Stawiając poszczególne problemy Zjazd zapoznał lekarzy polskich i pracowników Służby Zdrowia z najnowszymi osiągnięciami nauki, których zastosowanie w leczeniu przyczyni się do znacznego przyspieszenia likwidacji w naszym kraju gruźlicy jako choroby społecznej.

Manewry amerykańskich okupantów Trizonii



Manewry okupacyjne armii amerykańskiej w Niemczech zachodnich wywołały ogromne wzburzenie niemieckich chłopów, którzy ponieśli poważne straty materialne.

Na zdjęciu: Na wychowywanych na „niedościgłych” wzorach amerykańskich, dzieciach niemieckich, które zdążyły już zapomnieć dni wojny, manewry wywra niewątpliwie swój demoralizujący wpływ.

Właśnie o to między innymi chodził amerykańskim imperia- listom i ich neohitlerowskim wspólnikom. Fot. — CAF

Agresywne cele paktu Waszyngton — Madryt

Komentarze prasy radzieckiej

MOSKWA. Tutejsza prasa komentuje zawarcie paktu wojskowego między Stanami Zjednoczonymi a Hiszpanią frankistowską.

Istota tego dokumentu — stwierdza m. in. dziennik „Trud” — polega na tym, że Stany Zjednoczone uzyskują obecnie prawo budowania, rozszerzania i wykorzystywania lotniczych i morskich baz wojennych na terytorium Hiszpanii w zamian za 226 milionów dolarów udzielonych generałowi Franco w formie „pomocy”. Realizując swe daleko idące plany wojenne, Stany Zjednoczone w małym stopniu liczą się z interesami swych partnerów z paktu atlantyckiego. Wobec porozumienia madryckiego Francja i Anglia muszą naturalnie mieć się tym bardziej na baczności.

Choćby nawet reakcyjna prasa zachodnio-europejska w swej usłudze wobec Waszyngtonu starała się najusilniej przedstawić zawarte w Madrycie umowy amerykańsko — hiszpańskie jako dwustronny pakt między Hiszpanią frankistowską a USA — pisze „Komsomolskaja Prawda” — nieomierzalnością jest zatajenie rzeczywistego sensu tych umów. Przyłączając one faktycznie Hiszpanię frankistowską do bloku atlantyckiego

Zawierając sojusz wojskowy z kilkoma generałami Franco, politycy amerykańscy stawiają równocześnie przed sobą inny jeszcze cel, a mianowicie włączenie tworzonych w Hiszpanii dywizji frankistowskich do montowanej obecnie „armii europejskiej”. Zawarcie sojuszu wojskowego między Hiszpanią frankistowską a USA dowodzi, że koła rządzące Stanów Zjednoczonych, dążąc do zrealizowania swych agresywnych planów, zmuszone są szukać sobie „sojuszników” wśród najbardziej zaciekłych elementów reakcyjnych.

OD 1 DO 7 PAŹDZIERNIKA

Tydzień Jedności Działania pracowników poczty we Francji

Pocztowcy zapotestują przeciwko bezprawnym potrąceniom z plac

PARYŻ. — 27 września odbyła się w Paryżu ogólnokrajowa konferencja pracowników poczty, telegrafu i telefonów. W obradach konferencji uczestniczyło przeszło 1000 delegatów z 70 departamentów francuskich. Uczestnicy konferencji postanowili zor-

ganizować w całej Francji w dniach od 1 do 7 października br. Tydzień Jedności Działania pracowników poczty, telegrafu i telefonów na znak protestu przeciwko potrąceniom z plac, dokonanym za strajk, który odbył się w sierpniu br.

W światła

TEHERAN. — Dziennik „Sahed” opublikował artykuł depulowanego do Medżlisu Zohari, w którym wyraża on niezadowolenie z powodu ingerencji Amerykanów w wewnętrzne sprawy Iranu. „Amerykanie, a zwłaszcza politycy amerykańscy — pisze autor — nie powinni sądzić, że obiecując udzielenie Iranowi pożyczki w wysokości 45 milionów dolarów lub nawet kilkakrotnie przewyższającej tę sumę — kupili już nasz kraj i nasz naród, i dlatego mogą wszelkimi sposobami mieszać się w wewnętrzne sprawy Iranu“.

BERLIN. — W dniach 21 — 26 września przed sądem najwyższym NRD toczył się proces w sprawie 8-osobowej grupy szpiegowsko — dywersyjnej, która działała w przedsiębiorstwach przemysłu węgłowego Niemieckiej Republiki Demokratycznej, wykonując instrukcje monopolu amerykańskich i zachodnio-niemieckich. Przywódcy tej grupy Fischer i Kappler skazani zostali na karę po 15 lat więzienia. 5 innych członków grupy skazano na kary więzienia od lat 4 do 12.

NOWY JORK. — W ostatnich dniach pracownicy sądownictwa departamentu La Paz (Boliwia) rozpoczęli strajk, domagając się poprawy warunków bytu. Do strajkujących przyłączyli się pracownicy sądów innych departamentów Boliwii. Rząd odmówił uwzględnienia postulatów strajkujących.

LONDYN. — 28 września odbył się w Japonii strajk 250 tysięcy górników na znak protestu przeciwko masowemu zwolnieniu, stosowanemu przez towarzystwa węgłowe. Strajk objął 15 wielkich kopalń i szereg mniejszych.

NOWY JORK. — Na przedmieściach Louisville (Kentucky), uległ katastrofie samolot transportowy przewożący rekrutów do armii amerykańskiej. 21 osób zginęło i 21 odniosło rany.

PEKIN. — Agencja Nowych Chin donosi z Tokio, że jak podało radio pekińskie, wskutek tajfunu, który przeszedł nad Japonią 25 bm. zginęło 276 osób, 823 osoby przepadły bez wieści, a 993 odniosły rany. Tajfun zniszczył 4.679 domów, uszkodził 13.918 domów, — 580.553 akrów ziemi zostało zalanych wodą, uległo zniszczeniu 4.830 mostów.

NA WEZWANIE PARTII

100 tys. najlepszych agronomów i zootechników radzieckich jedzie do kolchozów i MTS

MOSKWA. — „Prawda” z 28 bm. publikuje wiele korespondencji fachowców rolnictwa, którzy w odpowiedzi na uchwałę wrześniowego Plenum KC KPZR zgłoszili się do pracy w kolchozach, ośrodkach maszynowo-traktorowych i sowchozach.

Starszy agronom jednego z rejonowych wydziałów rolnych w obwodzie brzeskim — W. Dawidowicz pisze:

— Gdy czytałem uchwałę Plenum KC KPZR „O środkach zmierzających do dalszego rozwoju rolnictwa w ZSRR” postanowiłem pojechać do kolchozu, związać się ściślej z życiem jednej rodziny kolchoźników, którym partia postawiła tak zaszczytne i odpowiedzialne zadania. Chcę wrócić do mojej spółdzielni produkcyjnej im. Żdanowa. Otwierają się tam przede mną szerokie perspektywy pracy twórczej i owocnej.

Wezwaniu Partii Komunistycznej podjął starszy agronom ministerstwa rolnictwa i skupu Kazachskiej SRR — Wodczenko. Obecnie — pisze on — gdy partia wzywa specjalistów, aby pomogli kolchozom w podniesieniu rolnictwa na wyższy poziom, obowiązkiem moim, jako członka partii,

która mnie wychowała, jest znów pojechać na wieś, gdzie wcielany będzie w życie program, nakreślony przez Plenum KC KPZR. Pragnienie moje pojechać na wieś poparła moja żona, która jest zootechnikiem. Zobowiązujemy się wobec partii do oddania naszego doświadczenia i wiedzy sprawie dalszego rozwoju rolnictwa, sprawie stworzenia w naszym kraju obfitości produktów rolnych.

REKONSTRUKCJA STOLICY ZSRR NOWA DZIELNICA MOSKWY

2 miliony m kw. nowej powierzchni mieszkalnej

MOSKWA. — Zgodnie z 10-letnim planem rekonstrukcji stolicy ZSRR — Moskwy, w południowo-zachodniej części miasta niedaleko wysokościowca Uniwersyteckiego Moskiewskiego wybuduje się 2 miliony m kw. powierzchni mieszkalnej. Wynosi to 1/5 całej powierzchni mieszkalnej, jaką otrzymają mieszkańcy Moskwy w latach 1950 — 1960.

Nowa dzielnica stolicy powstaje na terenie o świetnych warunkach klimatycznych i geograficznych. Zbudowane zostaną wielkie gmachy mieszkalne i społeczne, szkoły, kluby, specjalne sale sportowe, boiska i baseny pływackie.

W br. powstaje 13 wielkich gmachów i zakłada się fundamenty pod 15 dalszych.

Rozpoczynamy nowy rok szkolenia partyjnego

Marian Książę

Sekretarz propagandy KW PZPR w Białymstoku

1 października rozpoczniemy wraz ze wszystkimi wojewódzkimi organizacjami partyjnymi w kraju — nowy rok szkolenia partyjnego. Propaganda teorii marksistowsko-leninowskiej, szkolenie partyjne stanowią doniosłą i nieodłączną część działalności naszej partii.

Jak najszerze propagowanie idei marksizmu-leninizmu i stosowanie jej w konkretnych warunkach historycznych — jest cechą charakterystyczną działalności rewolucyjnych partii marksistowskich. Zwycięska nauka Marksa — Engelsa — Lenina — Stalina uzbraja partię w znajomość praw rozwoju społecznego, rozwoju walki klasowej, pozwala orientować się w sytuacji, przewidywać rozwój wydarzeń i ustalać właściwą politykę.

Wielki przykład twórczego opamiętania teorii marksizmu-leninizmu, jej nieustannego wzbogacania i rozwijania daje Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego, która toruje nowe drogi historii, przebudowuje społeczeństwo na zasadach komunistycznych. KPZR uważa pracę ideologiczną za swój naczelny obowiązek. Nieustannie dba ona o ideologiczne i polityczne wychowanie komunistów, walczą o to, aby wszyscy bez wyjątku członkowie i kandydaci partii pracowali nad podniesieniem swego poziomu ideologicznego, nad przyswojeniem sobie zasad marksizmu — leninizmu. Dzięki temu właśnie KPZR, uzbrojona w przodującą teorię rozwoju społeczeństwa, stale wzmacnia hart ideologiczny członków i kandydatów partii oraz podnosi polityczny i kulturalny poziom narodu radzieckiego — pomyślnie realizuje epokowe zadanie budowy komunizmu.

Na przykładzie KPZR komunistów w krajach kapitalistycznych, kolonialnych i zależnych uczyć się walczą i pokonywać wysiłki. Na przykładzie KPZR partie krajów demokracji ludowej uczyć się, jak przezwyciężać trudności i stwarzać niezbędne warunki do zwycięskiej budowy socjalizmu.

O TRIUMF IDEOLOGII MARKSISTOWSKO-LENINOWSKIEJ

Budowa socjalizmu w naszym kraju odbywa się w warunkach zaostrej walki klasowej. Reakcyjne siły świata kapitalistycznego z awanturniczym imperializmem amerykańskim na czele i wrogowie wewnętrzni w postaci resztek klas pasożytniczych — starają się podważyć gospodarczą i polityczną potęgę naszego państwa. Gnijący, rozkładający się świat kapitalistyczny — coraz dotkliwiej nekany wciąż rosnącymi i pogłębiającymi się sprzecznościami wewnętrznymi prowadzi przeciwko nam wściekłą kampanię kłamstw i złośliwych oszczerstw, starając się podtrzymać i podsycić nie-



SZCZECIN. Portowcy szczecińscy zebrał się ostatnio na uroczystą akademię, na której delegat Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Żeglugsy wręczył załozce przechodni sztandar współzawodnictwa międzyportowego za zwycięstwo we współzawodnictwie w drugim kwartale br.

Zwycięstwo to załoga osiągnęła głównie dzięki obniżce kosztów własnych przetworu o przeszło 20 proc. w porównaniu z I kwartałem br.

RZESZÓW. W dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy przoduje w woj. rzeszowskim huta szkła gospodarczego w Krośnie, która spośród 38 zakładów tej branży zdobyła we współzawodnictwie w zakresie BHP trzecie miejsce w kraju.

W Państwowej Fabryce Wagonów „Sanowag” w Sanoku na podkreślenie zasługuje m. in. szeroko prowadzone szkolenie w zakresie BHP nowoprzyjętych do pracy robotników.

SZCZECIN. W woj. szczecińskim czynnych jest obecnie 339 punktów usługowych spółdzielni pracy. 14 brygad lotnych obsługujących wieś oraz 11 punktów usług domowych. Szczególnie duże osiągnięcia mają spółdzielnie pracy branży chemicznej, które poprzez regenerację gumy z odpadów maksymalnie wykorzystują ją do dalszej produkcji.

zdrowe nastroje wśród chwiejnych politycznie elementów w naszym kraju. A zatem walczycy o budowę nowego życia — znaczący to również walczycy o triumf ideologii marksistowsko-leninowskiej, przeciwko wszelkim przejawom wrogich poglądów i teorii, ujawniając agresywne plany imperialistycznych podżegaczy wojennych, mobilizując masy pracujące do zaostrej walki z rewolucyjnej. Dlatego stale wzrasta znaczenie marksistowsko-leninowskiego wychowania aktywności i członków partii.

„Bez podnoszenia swej wiedzy — wskazuje towarzyszy Bierut — nie można dziś wypełniać zadania wychowywania mas i upolitycznienia wszelkich naszych wysiłków na polu gospodarczym, w administracji, w pracy społecznej i wychowawczej”.

Co należy rozumieć przez to upolitycznienie? Upolitycznianie naszej codziennej pracy należy przez jej nieustanne wiązanie z podstawowymi zadaniami budownictwa socjalistycznego, z naszą ideologią, z zasadniczymi wytycznymi uchwał partyjnych, z podnoszeniem świadomości mas pracujących.

Jeżeli naczelnym obowiązkiem członków partii jest prowadzenie wśród mas stałej pracy wyjaśniającej aktualne zagadnienia międzynarodowe i problemy naszego budownictwa socjalistycznego, wyjaśnianie polityki rządu i partii, treści celu jej hasła, zadań, jakie stawia partia przed narodem, budzenie inicjatywy i podnoszenie świadomości mas — to niezbędnym i decydującym warunkiem wypełniania tego obowiązku jest znajomość marksizmu — leninizmu. Uzbrojenie kadr partyjnych w oręż ideowy — teorię naukowego socjalizmu — stanowi również podstawowy warunek wzrostu kierowniczej roli organizacji partyjnych, ich zdolności wychowawczego oddziaływania na masę oraz ulepszenia całej ideologicznej pracy organizacji partyjnych. Tylko w ten sposób można i należy podnieść i zabezpieczyć bojowość, ofensywność naszej propagandy, jej wszechstronność, konkretną argumentację i polityczną prawidłowość w wyjaśnianiu masom różnych zjawisk i zagadnień, zachodzących w naszym życiu.

A zjawisk i zagadnień w naszym przebiegającym, wielostronnym życiu będzie coraz więcej, będą one wymagały coraz wyższego poziomu politycznego w miarę zwycięskiego posuwania się naprzód, w kierunku socjalizmu.

PRZECIWKO IMPERIALISTYCZNYM SIŁOM WSTECZNICTWA

Rozwój nasz odbywa się w drodze walki nowego ze starym. Są jeszcze siły, które wszelkimi sposobami sięgając do arsenału najbardziej perfidnych i awanturniczych metod i środków, starają się — bez większego zresztą powodzenia — powstrzymać nasz rozwój. Siły te są żywotnie zainteresowane w utrzymaniu tego co stare, tego, co związane jest z chwiejącym systemem kapitalistycznym, którego najkłopotliwszym reprezentantem i siłą przewodnią jest zwyrodniały imperializm amerykański. Działalność imperializmu amerykańskiego w jego agresywnych i antyludzkich planach znajduje gorącą aprobatę i współdziałanie Watykanu, który gorliwie wysługując się imperializmowi, pod płaszczykiem rzekomo interesów wiary, w oparciu o reakcyjnych przedstawicieli hierarchii kościelnej w krajach demokracji ludowej, robi wszystko, aby powstrzymać zwycięski marsz tych krajów do ustroju pełnej sprawiedliwości społecznej.

Najwymowniejszym dokumentem rzeczowym, odsłaniającym w całej pełni z jednej strony ścisły związek i jedność imperializmu amerykańskiego i Watykanu, z drugiej zaś strony zbrodnicze plany i haniebne metody akcji amerykańsko-watykańskiej przeciwko Polsce Ludowej — był proces biskupa Kaczmarka.

Kaczmarek i jego pomocnicy w myśl dyrektyw amerykańskich i watykańskich „polityków” nadużywali zaufania i uczuć religijnych ludzi wierzących i konsekwentnie zdradzali nasz kraj,

torując drogę adenauerowskim śmiertelnym wrogom naszego narodu. To bagno zaprzaństwa i warcholstwa — jak wynika z procesu — znajdowało aprobatę i poparcie ze strony kierownika Episkopatu, prymasa Wyszyńskiego.

Jaki cel stawiali sobie reakcyjni przedstawiciele wyższej hierarchii kościelnej, mający decydujący wpływ na działalność Episkopatu?

Cel był wyraźny. Dążyć do rozbicia jedności naszego narodu, do skłócenia wierzących z niewierzącymi, do przekreślenia w praktyce Porozumienia między państwem, a kościołem. Polityka i cała działalność Kaczmarka i jego pomocników zbankrutowała — bo godziła w żywotne interesy narodu polskiego i była sprzeczna z dążeniami i uczuciami narodu.

Nasza Konstytucja i Rząd w pełni zabezpieczają wolność sumienia i swobody religijne obywatelom, a ręka sprawiedliwości ludowej karze Kaczmarka i jemu podobnych nie dlatego, iż są księżmi, lecz za ich antypaństwową, zdradziecką działalność polityczną.

POGŁĘBIĆ TREŚĆ PRACY IDEOWO - POLITYCZNEJ

Sytuacja międzynarodowa i wewnętrzna wymaga skuteczniejszych i szerszych form pracy naszego aktywnego partyjnego z masami, pogłębienia treści pracy ideowo-politycznej oraz jej zasięgu i rozmachu. Podstawowym elementem pomyślnego rozwiązania stojącego przed nami zadania jest lepsze uzbrojenie ideologiczno - polityczne członków i kandydatów naszej partii. A za tym węzłowym ogniwem w pracy każdej instancji i organizacji partyjnej jest propaganda marksizmu-leninizmu, ma sowe szkolenie partyjne.

Instancje partyjne w roku szkolnym 1952-53 w porównaniu z ubiegłymi latami na odcinku szkolenia partyjnego osiągnęły poważne wyniki, które wyrażają się w politycznym i organizacyjnym umocnieniu się szkolenia w mieście i na wsi. Kursy szkoleniowe w ub. roku zajął swą odbywały bardziej regularnie i przy wyższej frekwencji niż w latach poprzednich. Znacznie polepszyło się polityczne kierownictwo kursami partyjnymi, co w dużej mierze wpłynęło na uniknięcie błędów i wypaczeń założeń ideologicznych naszej partii.

Szkolenie partyjne pomogło wielu organizacjom partyjnym w wielkich kampaniach politycznych prowadzonych przez naszą partię i rząd. Przerabianie na kursach tematów bieżących, po-

lityki naszej partii w kampanii wyborczej, przerabianie Ordynacji Wyborczej i programu Frontu Narodowego, Uchwały z 3-go stycznia, przygotowało tysiące członków partii i aktywnych bezpartyjnych do pracy agitacyjnej. Przerabianie materiałów uzbroiło aktywnych partyjnych i bezpartyjnych w argumenty do zwalczania wroga propagandy. Pomogło to aktywności i wyjątkowo politykę naszej partii szerokim masom bezpartyjnych.

Zasadniczym i centralnym materiałem programowym były materiały XIX Zjazdu KPZR i VIII Plenum KC naszej partii, których przerobienie miało decydujący wpływ na umocnienie i ubojowanie wielu naszych organizacji partyjnych. Wśród członków partii i bezpartyjnych ogromnie wzrosło zaufanie do polityki KPZR i naszej partii, wiara w słuszność naszej rozwojowej drogi, wiara w zwycięstwo obozu pokoju. Zapoznanie na kursach członków partii i bezpartyjnych z wielkimi osiągnięciami Związku Radzieckiego w dziedzinie przemysłu i rolnictwa wykazało ogromne perspektywy rozwojowe naszego budownictwa socjalistycznego.

Włączyliśmy na kursy partyjne poważną ilość aktywnych bezpartyjnych i przez stałą z nim pracę polityczną osiągnęliśmy dalsze rezultaty w rozbudowie naszych organizacji partyjnych. Np. w pow. Elk spośród bezpartyjnych uczestników szkolenia — 65 wstąpiło do partii, na PKP Białystok na 30 bezpartyjnych uczestników — 25 wstąpiło do partii. W fabrykach włókienniczych, w zakładach „A” wstąpiło 10, w Fabryce Pluszu 11. Przykładów rozbudowy organizacji partyjnych poprzez włączenie aktywnych bezpartyjnych na kursy można przytoczyć znacznie więcej, prawie że na każdym kursie od 2-6 słuchaczy wstąpiło na kandydatów partii. Jednak należy stwierdzić, że instancje partyjne nie wykorzystały dostatecznie wszelkich możliwości w szerszej rozbudowie organizacji partyjnej.

Na wyniki, jakie osiągnęliśmy w szkoleniu partyjnym, poważnie wpłynął wzrost poziomu ideologicznego i politycznego kadry wykładowców i jej stabilizacja.

Jednym z zasadniczych osiągnięć wykładowców jest, że nie tylko starali się przekazywać w dostępnej formie przerobiony materiał słuchaczom, ale wielu z nich walczyło o umocnienie organizacji partyjnych, o podniesienie ich kierowniczej roli w terenie. Na szczególne wyróżnienie zasługują wykładowcy: tow. Gromatowicz z gminy Chrabostówka, Sienkowski z gminy Bartniki, Alasiewicz z PKP (Ciąg dalszy na str. 4)

„Mój sklep świadczy o mnie”



Sprzedawczyń ze sklepu nr 20 Gminnej Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej w Mieroszowie Mieczysław Gawlik wezwala wszystkie sklepy GS w całej Polsce do współzawodnictwa pod hasłem „Mój sklep świadczy o mnie”. Sklep GS w Mieroszowie należy do najlepszych sklepów GS w powiecie wałbrzyskim. Dzięki sumiennej pracy Mieczysława Gawlika wysoko przekracza miesięczne plany utargu, nie posiada mankani ubytku towarów.

Na zdjęciu: Mieczysław Gawlik sprawnie obsługuje klientów. CAF — fot. Kuperman

CO MÓWI STATUT SPÓŁDZIELNI

Dobrowolnie...

„Chłopi wsi Mrozy, w gminie Elk, w pow. elckim, łączą się dobrowolnie w Rolniczy Zespół Spółdzielczy, aby wspólną pracą na wspólnym gospodarstwie podnieść wydajność pracy oraz swoje dochody z rolnictwa i hodowli”. (Ze wstępu do statutu RZS, pod którym podpisali się chłopi z gromady Mrozy)

Jesień 1949 roku. Chłopi z gromady Mrozy z trudem zebrali ziemniaki z pola. Bez przerwy padające deszcze nie pozwoliły jednak na przeprowadzenie orki zimowych. Czekano ich więc na wiosnę niemało pracy. Trzeba było nie tylko odrobić za legności w orkach, ale również ani na dzień nie opóźnić siewów.

Co świadomi w gromadzie zdawali sobie jasno sprawę z tego, że opóźnienie siewów — to mniejsze plony. A jak plony małe, to i mniejszy dostatek w domu. A przecież każdy chce żyć coraz lepiej, coraz dostatniej i kulturalniej.

W tych chwilach pełnych trosk o dalszą poprawę warunków bytowych, chłopom z Mrozw przyszedł z pomocą KP PZPR w Elku. W rozmowach indywidualnych i na zebraniach gromadzkich aktywni wskazywali chłopom właściwą drogę do zamożności i szczęśliwego życia poprzez dobrowolne łączenie swoich indywidualnych gospodarstw w jedno wielkie gospodarstwo kolektywne.

Na jednym z takich zebrań średniorolna chłopka Bronisława Michajłyszynowa powiedziała:

— My, chłopi bardzo dużo zawdzięczamy naszej władzy ludowej i partii. Otrzymałyśmy na własność ziemię i zabudowania gospodarskie. Za kredyty otrzymywane od państwa możemy na bywać nawozy sztuczne, ziarno

selekcyjne, maszyny. I żyje nam się dużo lepiej, niż przed wojną. Dziś nasza władza ludowa wskazuje nam nową, lepszą drogę do dobrobytu. Ta droga prowadzi przez spółdzielczość produkcyjną. Ja pierwsza z mężem zgłaszam chęć, aby zostać członkiem spółdzielni.

Za przykładem Michajłyszynowej poszli inni: Albina Wolenko, Józef Kulik, Tadeusz Suchnicki i Jan Szczepański. I oni mieli wiele kłopotów na indywidualnym. Chcieli więc żyć jakoś zamożniej i kulturalniej.

Odtąd prawie każdego wieczora przesiadywał sąsiad u sąsiada, razem czytali statuty, wyrażali każde zdanie, dyskutowali...

Kiedy sprawa założenia spółdzielni produkcyjnej w Mrozach stała się już kwestią najbliższych dni, aktywni też zaczęli we wsi działać wróg, rozsiewając na wszystkie strony głupie plotki o rzekomej nędzy i głodzie, jaki czeka chłopów w spółdzielni. Nie pomogli jednak kulaćkie budki. Dzięki zdecydowanej postawie matorolnych i średniorolnych kulaćcy zostali zdemaskowani. A to z kolei zadecydowało, że deklaracje członkowskie podpisał dalsi chłopi: Józef Karwacki, Franciszek Ramotowski, Anna Zebrowska, Andrzej i Zygmunt Wachulewicz, Stanisław Chamszyk i Waleria Wojciechowska. Razem zebrali się 12 członków. Zorganizowano więc komitet założycielski. A następnie, w dniu 6 listopada 1949 r. zwołano zebranie organizacyjne, na którym podpisano statut i wybrano władze spółdzielni: zarząd, komisję rewizyjną i sąd koleżeński. Na zebraniu tym przyjęto do kolektywu dalszych 9 członków.

W ciągu trzech lat zespołowej pracy spółdzielcy z Mrozów osiągnęli piękne wyniki gospodarcze. Wydajność czterech podstawowych zbóż przekracza dzisiaj 20 q z każdego ha. Poważnie rozwinęła się tam również hodowla. Spółdzielcy posiadają 50 wspólnych krów, 80 sztuk trzody chlewnej, 150 owiec oraz 33 ule pszczoł. Są to owoce ich dobrowolnej i ofiarnej pracy.

Wraz ze wzrostem dochodu spółdzielni, wzrastają też i dochody jej członków. Po każdym rocznym podziale dochodu, każdemu z członków wystarcza zbóża przynajmniej na dwa lata. Np. rodzina Kicelmanów otrzymała w ub. roku za dniówki obrachunkowe ponad 2 tony pszenicy, około 3 tony żyta, wiele jęczmienia, owsa, ziemniaków i paszy. A przecież i niepodzielny dochód przeznaczony na dalsze inwestycje jest znaczny.

Te wspaniałe osiągnięcia członków spółdzielni w Mrozach sprawiły, że do spółdzielni wstąpił dobrowolnie wszyscy chłopi w gromadzie. Spółdzielnia liczy dziś 34 członków i gospodaruje na 450 hektarach ziemi.

Oto najlżejsza i najprostsza droga wsi do dobrobytu i kultury. (mch)

Z PRZEBIEGU DOSTAW ZBOŻA W GM. TOPCZEWO

Aby wszyscy zrozumieli

W codziennej pracy nie zawsze spostrzega się zachodzące obok nas przemiany w życiu gospodarczym i społeczno - politycznym. Dopiero rzut oka wstecz i porównanie tego co było przed wojną do dziś, pokazuje nam jak wielki krok na przód zrobiła już wieś białostocka.

Weźmy dla przykładu gromadę Topczewo w powiecie bielskim.

Przed wojną we wsi Topczewo panowała martwość. Zarówno starzy jak i młodzi wolny czas po pracy spędzali na grze w karty lub picu wódki.

Dziś, kiedy wybudowano tam nowy dom ludowy, młodzież organizowała życie świetlicowe, urządza zabawy i występy artystyczne. W niedzielę i święta młodzież zrzeszona w Ludowym Zespole Sportowym spędza czas na boisku, organizując rozrywki sportowe, zawody lekkoatletyczne itp.

Przed wojną była w Topczewie 4-oddziałowa szkoła powszechna, dziś wybudowano 7-klasową szkołę, w której pracuje 6 nauczycieli. Poza tym wybudowano we wsi ośrodek zdrowia i założono gminną bibliotekę. We wsi jest także siedziba Prezydium GRN.

Wszystko to było nie do pomyślenia za czasów sanacyjnych, a stało się możliwym do-

piero w warunkach władzy ludowej, dzięki której wzrasta dobrobyt mieszkańców wsi, zwiększa się udział chłopstwa pracującego w budownictwie lepszemu i szczęśliwemu życiu.

Większość chłopów docenia te wysiłki państwa i wykonuje przedterminowo obowiązkowe dostawy, pomagając w ten sposób naszej partii i rządowi w realizacji zadań gospodarczych określonych Planem 6-letnim. 222 chłopów z gminy Topczewo już na początku września wykonało całoroczny plan dostaw zboża. Na wyróżnienie zasługują np. Jadwiga Krasejko, wdowa z gromady Siski, która mimo po deszczu wieku, jako jedna z pierwszych wykonała z nadwyżką plan dostaw zboża. Nie zalegają również ani kilograma w dostawach Ludwik Tworowski z gromady Gadzieby, Jadwiga Miszyńska z gromady Górskie, Franciszek Niewiński z gromady Moskwini i wielu innych mało i średniorolnych chłopów tej gminy.

Ale są i tacy, którzy zamiast przodować i świecić przykładem, odstają w realizacji swych obowiązków wobec państwa. Do takich zalicza się np. Ryszard Sasimowski, prezes gromadzkiego koła ZSCh z gromady

Mierzwin Mały, który zalega z dostawami za rok ubiegły, a i w tym roku również nie wykonał obowiązkowych dostaw.

Zalegają również jego sąsiedzi: Ryszard Szymborski, Janina Topczewska, Feliks Zawadzki. Chłopi ci, mimo że posiadają niezły grunt, dotychczas nie przystąpili do realizacji obowiązków do staw. Czas już najwyższy, aby zrozumieli, że postępowaniem swoim szkoda sobie, swojej gromadzie, gminie i całemu powiatowi bielskiemu, który nie wykonuje rytmicznie planów gospodarczych.

Powiat bielski ma pełne możliwości wykonania w najbliższym czasie 90 proc. planu rocznego dostaw zboża. Ponad 3 tysiące chłopów, którzy wykonali tam swe obowiązki w 100 proc., domaga się od pozostałych dostawców, by nie zwlekali już dłużej, lecz w najbliższych dniach zbiorowo powieźli zboże na punkty skupu. Im szybciej to wykonają, tym prędzej powiat bielski uzyska zwolnienie od miarek i odsypów.

Władysław Ptaszyński Gminny delegat Min. Skupu w Topczewie

Rozpoczynamy nowy rok szkolenia partyjnego

(Ciąg dalszy ze str. 3)

Białystok. Ideowo - polityczny wzrost wykładowców daje partii coraz szerszą kadrę aktywno propagandową, na której instancje partyjne mogą się oprzeć we wszystkich kampaniach politycznych i codziennej pracy masowo-politycznej.

Obok wyżej omówionych osiągnięć na odcinku organizacyjnym, bogatszej treści politycznej, wyższego poziomu ideowo-politycznego oraz sprawniejszego kierownictwa szkoleniem partyjnym, mamy szereg poważnych braków. Najbardziej zasadniczym brakiem to nienadążanie naszego szkolenia za potrzebami i rosnącymi zadaniami partii. Główną słabością — to nadal słabe powiązanie szkolenia z całokształtem pracy organizacji partyjnej. Prowadzone zajęcia bardzo często były nieinteresujące, brak było dostatecznej argumentacji, która by uzbrajała do walki członków partii i aktywność partyjny z wrogiem klasowym i jego ideologią.

Brak było w naszym szkoleniu dostatecznej ofensywności i bojowości w walce o zaszczerpie nie bogatych, rewolucyjnych tradycji walk klasy robotniczej i pracującego chłopstwa na Białostocczyźnie. Niewykorzystanie bogatych tradycji walk klasy robotniczej nie nasświetlało słuchaczom przebytej drogi oraz nie stwarzało perspektywy rozwoju naszego budownictwa socjalistycznego. W tych warunkach szkolenie nie pomogło w dostatecznej mierze organizacjom partyjnym w ich walce o wykonanie głębszych zadań politycznych, gospodarczych i organizacyjnych.

DO KOŃCA PRZEWYCIĘŻYĆ BRAKI W ORGANIZACJI SZKOLENIA

Przystępujemy do rozpoczęcia nowego roku szkolenia partyjnego z poważnymi osiągnięciami w kierunku rozbudowy sieci kursów w naszym województwie. W tym roku organizacje partyjne zorganizowały ogółem 1.104 kursy z 17.500 uczestników, w tym około 5.600 bezpartyjnych. Rozszerzenie sieci kursów w porównaniu z ubiegłym rokiem wzrosło prawie dwukrotnie, co świadczy o coraz szerszym dostrzeganiu świadomości członków i kandydatów naszej partii oraz całego aktywno bezpartyjnego, dążących do systematycznego podnoszenia swego poziomu politycznego i ideologicznego. Nakładła to na nas poważny obowiązek jeszcze bardziej troskliwego zabezpieczenia poziomu ideologicznego i politycznego na kursach ze strony wykładowców oraz wzmożenia politycznego kierownictwa nad kursami ze strony instancji partyjnych.

Obok poważnych osiągnięć w rozszerzaniu sieci szkolenia oraz

ilości jego uczestników nie uniknięto jednak i obecnie pewnej jeszcze żywiołowości. Wiele instancji partyjnych planowało wyższe formy szkolenia bez uwzględnienia poziomu słuchaczy i wykładowców, często nie przeprowadzano rozmów indywidualnych, co nie daje gwarancji przyswojenia i opanowania przez słuchaczy przewidzianego w programie materiału.

Szczególnie w tym roku w niektórych powiatach, jak Bielsk, m. Białystok, Wysokie-Mazowieckie i inne, przejawiało się sekciarstwo, wyrażające się w bardzo małej ilości lub całkowitym niewłączeniu na kursy aktywno ZMP i bezpartyjnego. Niedostateczny jeszcze mamy w szkoleniu udział robotników zatrudnionych bezpośrednio w produkcji i przodowników pracy, zwłaszcza w większych zakładach pracy.

W ub. roku szkoleniowym zwróciła uwagę na pracę i opiekę nad organizacjami ZMP-owskimi, szczególnie dotyczyło to szkolenia ideologicznego. Świadczy o tym fakt, że w roku ub. szkoleniem partyjnym objęto w naszym województwie tylko około 1700 aktywno zetempowców. W roku bieżącym co prawda liczba zetempowców objętych szkoleniem partyjnym przekroczyła 2 tys. młodzieży, jest to jednak zbyt mała ilość i instancje partyjne powinny zatroszczyć się o poważne zwiększenie liczby zetempowców na kursach. Jednocześnie instancje partyjne winny przesunąć do pracy szkoleniowej z młodzieżą wyróżniających się wykładowców kursów partyjnych, obsadzając nimi jak największą ilość zespołów szkolenia ideologicznego ZMP.

Przewyciężenie przed rozpoczęciem szkolenia tych zasadniczych słabości i braków w masowym szkoleniu partyjnym jest decydującym warunkiem podniesienia jakości naszej pracy nad marksistowsko-leninowskim wychowaniem aktywno i członków partii. Program masowego szkolenia partyjnego, który szerzej niż w ubiegłym roku uwzględnił podstawowe zagadnienia teorii marksistowsko-leninowskiej, stawia wyższe i bardziej odpowiedzialne wymagania przed wszystkimi instancjami partyjnymi, jak również przed całym aktywno propagandowym partii, przed kierownikami seminariów, wykładowcami i samymi słuchaczami. Realizacja programu będzie wymagała poważnego wysiłku ze strony wykładowców, którzy powinni w swej pracy szkoleniowej, zwrócić główną uwagę na opanowanie materiału programowego, ściśle wiązać teorię z konkretnymi zadaniami budowa-

niectwa socjalizmu w Polsce Ludowej i z zadaniami danej organizacji partyjnej.

POGLEBIAJĄC WIEDZĘ POLITYCZNĄ UGRUNTOWYWAĆ SOJUSZ

ROBOTNICZO - CHŁOPSKI

Jakie zadania stoją przed organizacjami partyjnymi na obecnym etapie? Na terenie wiejskim węzłowe zadanie — to realizacja obowiązkowych dostaw zboża, mięsa, mleka, ziemniaków i należności finansowych. Szczególnie w ostatnim miesiącu daje się zauważyć poważne zahamowanie w dostawach, dowodem czego jest wykonanie planu skupu zboża za miesiąc wrzesień w 40 proc., oraz to, że 50 proc. gospodarstw dotychczas nie rozpoczęło w ogóle realizacji dostaw. Plan miesięczny dostaw żywności jest zrealizowany w 37 proc., mleka w 48 proc., a należności finansowych w 54 proc. Przytoczone cyfry dowodzą, że przy dotychczasowym sposobie realizacji, istnieje niebezpieczeństwo załamania planu dostaw.

Przyczyny słabej realizacji planów gospodarczych wsi są wynikiem w dalszym ciągu niedostatecznej jeszcze politycznej pracy uświadamiającej i wyjaśniającej aktywno partyjnego i państwowego z masami chłopskimi. Są wynikiem niedociągnięcia wzmożonej działalności wrogów, który w akcji realizacji dostaw skoncentrował swe wysiłki celem załamania planów i naruszenia spójności między miastem i wsią, a tym samym osłabienia sojuszu robotniczo-chłopskiego.

W związku z tym przed kursami partyjnymi, a przede wszystkim przed wykładowcami kursów wiejskich stoi zadanie uzbrojenia uczestników kursu w oręż walki z kulacką propagandą oraz przygotowanie uczestników kursów do rozwinięcia szerokiej, politycznie wyjaśniającej roboty wśród pracującego chłopstwa. Łączenie teorii z praktyczną robotą w zakładach pracy, na wsi, to przepełnienie zajęć szkoleniowych walką o wychowanie uczestników szkolenia w duchu ideologii proletariackiej, w duchu bezgranicznego oddania partii i narodowi, w duchu gorącego patriotyzmu i internacjonalizmu, niezłomnej przyjaźni ze Związkiem Radzieckim.

Należy w sposób zdecydowany walczyć ze wulgaryzacją i upraszczaniem zagadnień, z ideologicznymi i politycznymi błędami i wypaczeniami, z deklaracyjnością, z powierzchownym, szkolarskim wyuczeniem formułek, cytat, faktów i dat, z dogmatyzmem, z wszystkim, co prowadzi do wyjałowienia procesu nauczania z żywej treści marksizmu-leninizmu. Należy nadać szkoleniu niezbędną ostrość polityczną, bojowość w walce z wrogiem klasowym, z pozosta-

ściami i naciskiem ideologii burżuazycznej, WRN-owskiej, klerikalnej itp.

Na zajęciach szkoleniowych należy zapewnić atmosferę swobodnej, aktywnej dyskusji i polemiki, umożliwiającej wyjaśnienie wątpliwości i niejasności, rozwijającej zmysł krytyczny i czujność ideologiczną. Wykładowcy winni systematycznie wdrażać uczestników szkolenia do samodzielnej pracy nad książką. Należy przy tym dążyć, aby poza obowiązkowym czytaniem materiałów szkolenia partyjnego, stopniowo przyzwyczajać uczestników do posługiwania się dziełami klasyków marksizmu oraz do studiowania wystąpień kierowników naszej partii. Równocześnie wykładowcy winni dążyć do rozszerzania ogólnych zainteresowań słuchaczy zagadnieniami ideologicznymi i politycznymi, wdrażać ich do systematycznego czytania prasy partyjnej, do uczęszczania na odczyty, Krzewić należy wśród nich czytelnictwo literatury pięknej i fachowej, zachęcać do uczęszczania do kin, teatrów itp.

Partia nasza jest kierowniczą siłą państwa ludowego, motorem i sterownikiem wielkich historycznych przemian. Partia nasza jest czołową siłą narodu polskiego, zwycięsko budującego nowe życie w oparciu o niewyczerpane możliwości rozwoju bazy materialnej i kultury.

Najważniejsze zadanie naszej partii polega na tym, aby budzić w najszerszych masach narodu, wśród wszystkich ludzi pracy w Polsce, wśród wszystkich uczciwych patriotów świadomość dokonujących się u nas przemian, świadomość ich kierunku i celu, polega na tym, aby w oparciu o tę świadomość oraz o wnikliwą ocenę sytuacji — skutecznie kierować toczącą się walką, przekuć w czyn dążenia mas. „Olbrymą zasługą naszej partii — uczy towarzyszy Bierut — jest właśnie to, że pobudziła masy pracujące do budowania nowego ustroju społecznego, że przyczyniła się do wyzwolenia w masach olbrymiej energii i woli twórczej, która na dała całemu życiu naszego narodu nowy rozmach i nową treść społeczną. Na tym właśnie — na pobudzeniu świadomości i twórczej energii mas pracujących, na kierowaniu tej potężnej, dynamicznej, niewyczerpanej energii twórczej całego narodu w wielki nurt ogólnoludzkich postępowych dążeń wyzwolenia, na tworzeniu nowego, coraz korzystniejszego układu sił w kraju — na tym polega dziś główne, decydujące zadanie naszej partii”. I to właśnie zadanie ma wypełnić szkolenie partyjne, którego nowy rok rozpoczynamy.

Załatwianie skarg i zażaleń — to sprawa, o której nie wolno zapominać

Troska o człowieka pracy, o jego potrzeby, jest jednym z zasadniczych obowiązków instancji partyjnych i rad narodowych. Troska ta wyraża się między innymi wnikliwym rozpatrywaniem listów i zażaleń ludzi pracy. Rada Ministrów podjęła specjalną uchwałę o terminowym rozpatrywaniu skarg i zażaleń przez rady narodowe.

Prezydium PRN w Elku otrzynuje spór listów, w sierpniu i wrześniu br. wypłynęło ich 86. Ludzie piszą o różnych sprawach. O pracy prezydium GRN i różnych instytucji, o złej postawie niektórych pracowników i osobistych bolączkach. Dzięki tym sygnałom Prezydium PRN wielokrotnie już usunęło różnego rodzaju niedociągnięcia. List chłopów pomógł wykryć sabotaż kulacki oraz niewłaściwą pracę pracowników GS w Kalinowie. Dzięki temu ulepszone także pracę w Prezydium GRN w Pisanicy i Jusze. Wyciągnięto także wnioski z niewłaściwej pracy referenta Gregorowicza w gospodarowaniu lokalami.

Czy Prezydium odnosi się do wszystkich skarg z właściwą uwagą? Niestety jeszcze nie. Większość skarg z referatu skarg i zażaleń przesyła się do kierowników wydziałów, którzy z kolei zlecają zbadanie ich pracownikom. Często — mówi kierownik referatu skarg i zażaleń — długo leżą listy w biurkach wydziałów często pracowników wyciągając nie przekazując nikomu badanej przez siebie sprawy.

Dlatego w Prezydium PRN w Elku są jeszcze listy niezadowolonych, których termin rozpatrzenia przewidziany w uchwale Rządu dawno już minął. Są jeszcze skargi z maja, czerwca i sierpnia.

A oto przykłady: od maja leży nierozpatrzoną skargą Albina Szutlera z gromady Ogródki w sprawie udzielenia pożyczki na remont domu. Sprawę przekazano Wydziałowi Budownictwa i tam utknęła. Antonina Wielek z Prostek pisała w czerwcu o bezpodstawnym zwolnieniu jej z pracy. Minęło już kilka miesięcy i sprawy tej dotychczas nie wyjaśniono. Takich przykładów jest jeszcze bardzo dużo.

Wiele listów wpływających do Prezydium PRN w Elku dotyczy różnorakich spraw, przydziału mieszkań, drobnych remontów. Skargi te świadczą o tym, że ludzie pracy darzą wiarę ludową władzą, że w Prezydium Pow. Rady Narodowej szukają doradcy, opiekuna i obrońcy.

„Wiele spraw dotyczy przydziału mieszkań — tłumaczy to wazysze z Prezydium MRN w Elku — a te nie zawsze można

prędko załatwić, są przecież trudności lokalowe”.

Istotnie trudności lokalowe istnieją, lecz to nie usprawiedliwia pracowników, którzy po kilka miesięcy trzymają listy bez odpowiedzi. Są w Prezydium MRN i PRN listy, które załatwia się formalnie nie wyprowadzając do końca wniosków, jakie z rozpatrzenia zażaleń wynikają. Np. kilkakrotnie chłopki skarżyły się i pisały w prasie o niewłaściwej pracy przewodniczącego Prezydium GRN w Wiśniewie ob. Andrzeja Pajaka, który nie wywiązuje się z obowiązków. Prezydium PRN w Elku nie wyciągnęło dotychczas konsekwencji w stosunku do obywatela Pajaka.

Sporo zażaleń ma także Prezydium PRN w Oleku. 18 skarg domagających się dawno rozpatrzenia leży niezadowolonych. Podobnie wygląda ta sprawa w Prezydium MRN w Oleku.

Wnikliwe i energiczne rozpatrywanie skarg i zażaleń wymaga zaufania obywateli do przedstawicieli władzy ludowej. Z drugiej zaś strony skargi i zażalenia są sygnałem dla rad narodowych jak odzwierciedla się ich działalność w terenie. A sygnałów tych nie wolno lekceważyć.

A. JĘDRAS

Zespół PGR Kamienna zakończył siewy

Tegoroczna jesienna kampania siewna przebiega w Państwowych Gospodarstwach Rolnych znacznie sprawniej niż w latach ubiegłych. Stało się to możliwe dzięki lepszej organizacji pracy i większej aktywności robotników rolnych i ich rodzin.

Jako pierwsze w zespole PGR Kamienna zakończyły siewy ożminki gospodarstwa Budki, Drozdowo i Kamienna. W pozostałych gospodarstwach siewy ożminki są na ukończeniu.

Na wyróżnienie zasługują traktorysty Stanisław Skowronski, Sławomir Brzezicki, Romuald Jutkiewicz oraz młoda robotnica rolna zetempowka, Stefania Cieplowicz, która pracując przy orce pod ożminki wyrabiała przeciętnie 232 proc. normy dziennej.

Pracownicy ci korzystając z doświadczeń przodkających robotników z Legówki — Tomasza Zackiewicza i Wiktora Gofieckiego, stają się coraz bardziej zwiększając wydajność pracy.

Dziś pracują oni z takim samym zapałem przy wykopkach ziemniaków.

Feliks Sowiński korespondent



Na Bobrach i na Kawęczynie, w Krzywiniu i na Porębie palili ludzie Boguszwę odezwy, albo chowali je w dziurach niedostępnych dla oka. Zakopywali z powrotem porządnie karabiny, poczynali szable, które niedawno dobywali by robić zbrojną rezerwę. Zakopywali pospiesznie i troskliwie. Przysła się kiedyś jeszcze to wszystko. Przyszedł czas.

Majecki mówił prawdę. Z upadkiem buntu Bogusza padła ostatnia reduta powstania.

Stanisław Bochenek triumfował. Ale triumf, kiedy przyszedł — stracił nagle cały smak. Snuł przedtem Bochenek plany, że uspokoiwszy zbuntowanych zabierze się do swoich spraw, spraw serca. Wyjaśni wreszcie powikłane sprawy z Kazią. Kiedy on, Bochenek, poszedł oświadczyć się o nią, to nawet w oczach ojca spadnie z niej cała hańba. Wszystko się ułoży, wyrówna jak było. A z Kazią zrobi elegancką panią, piękną, rasową żonę na pokaz.

Teraz to się pogmatwało. Triumf został zmącony. Bo jak się żenić i mieć tęścia wariatka? No i z Bronkiem całkiem źle to wyszło. Czy Olek będzie trzymał głowę jak należy? Zrozumie, że on, Bochenek nie winien temu, że Broniek się nie poddał i dał się załutczyć? Nie, nie wyszło to tak, jak sobie ułożył.

Wieczór był taki jak wczoraj i przedwczoraj; jak wszystkie poprzednie wieczory — gwiaździsty i ciepły, przepelniony zapachem ściernisk i rozkwitających lip. Ale Stanisław źle się czuł, nieswojo. Łaził wokół ogródka, bezmyślnie obrywał różowe kielichy malw i darł je na strzępy. Siadał na ławce i znów wstawał, nie mogąc znaleźć właściwego miejsca. „Ech, wyjechałby do diabła, rzucić to wszystko”.

Przyszedł Olek Matusiek.

— Dobrze żeś tu — zagadał do Stanisława. — Mam do ciebie interes.

— Chodź do Izby — zapraszał Stanisław.

— Nie, nie. Do ciebie mam sprawę. Gdzie Franek?

— Poszedł do Błądzimysła, dż Obereczka może.

— To dobrze.

Olek stał przestępując z nogi na nogę. Patrzył Stanisławowi w oczy uparcie, wierząc oczyma rzadki mrtek.

— Coś ty taki, Olek?

— Słuchaj Stanisławie...

— No?

— Ojciec oszalał.

— Wiem.

— Dobrze.

Olek podeszedł dość blisko. Był niższy trochę od niego, ale krępy, szeroki w ramionach.

— Broniek w ziemi — mówił Olek cicho następując na Stanisława coraz bliżej. Przyparł go prawie do ściany. Prawą rękę trzymał w zanadru marynarki.

— Wiem do licha. Co ty Olek?

— Sylwek zdycha. Odbity w śledzienie. Kasia tu. Czy gdzie?

— Ale Olku...

— Cśśicho — syczał Olek. — Cicho, niech ci powiem. — Matka nie przeżyje. Zemrze ze zgrzyoty. Cała rodzina wytracona, ja jeden zostałem. To twoja robota, Stanisław. Cicho, niech powiem. To twoja robota. Omatę nas, wagnaś w te udry z dzładami. Na co? Na ruinę. Ancykrysty utłukli Sylwestra, zmarnowali Kazię. To twoja zasługa. A ja tobie wierzyłem, Stanisław. I brata na śmierć wydałem.

— Olek, na Boga, wściekłeś się? Co ja winien, że Broniek dał się załutczyć?

— To tyś tam powinien leżeć, gdzie on leży. Faryzeuszu. Juda-szu. — Olek cofnął się o krok. Prawa jego ręka wciąż tkwiła w zanadru.

— Olek! — Uniósł się Bochenek. — Jak śmiesz obrażasz mnie!

— O tak. Ja cię przeproszę, Stanisław. O tak. Masz.

Krótkim błyskiem zamigotała stal. Nim Bochenek pojął co się dzieje, bagnet wjechał między zebra jego lewej piersi. Na białym trykocie półkoszulka wykłuta nagle ciemną plamą. Bochenek zaniem padł, ścisnął śmiertelnym już wysiłkiem rękojeść. Potem runął bokiem na skos, tylko ziemia jęknęła boleśnie i cicho. Leżał bez ruchu. Jasna plama półkoszulki odcinała się wyraźnie od mroku. Ciemny krąg na tej plamie powiększał się szybko.

Olek stał chwilę niemy, nieporuszony, jakby teraz dopiero uświadomił sobie czego dokonał. Potem podeszedł do czwartych drzwi sieni. Z komory dochodził jak spod ziemi głuchawy stuk szczotki o krawędzie beczki. To Helka wyprzątała komorę, robiąc miejsce pod nowe zboże.

— Kasia — zawołał ostrym szepcem Olek. — Kaziu.

Wybiegła z izby, stanęła zdumiona na progu sieni.

— Olek? Braciśku...

— Chodź, chodź, do dom, Kaziu. Chodź.

— Ojciec kazali?

Zeszła z progu. Teraz ujrzała leżącego Stanisława.

— O Jezul!

— Cśśicho. Zostaw to padło.

Pochyliła się nad Stanisławem, potem podniosła się powoli.

— Trup.

— Jak Broniek.

Olek złapał ją za rękę, pociągnął za sobą.

— Chodź.

Oglądając się jeszcze na leżącego. Zrobiło się jej dziwnie sumtno, straszno i jakoś lekko zarazem. Stanisław zabierał jej wstydlivą tajemnicę.

„Nie pójde do miasta na panią” — pomyślała i na chwilę złapała ogarnął ją jakiś, za tym czego przedtem nie umiała pragnąć.

— Tyś go zabił? — spytała głośno brata

(103)

(C d n.)

Wszyscy budujemy STOLICĘ

Płyną fundusze na S F B S

Gminny Komitet Budowy Warszawy w Hajnówce (powiat bielski) przekazał 2000 zł na SFBS z zorganizowanej w ubiegłym tygodniu zabawy.

z której uzyskano 1228 zł docho-
du, przekazując je na SFBS.

Gminny Komitet Budowy War-
szawy w Nowogrodzie, pow. łom-
żyński przekazał 478 zł z zabawy
zorganizowanej 12. IX.

W gminie Rutka Tartak w po-
wiece suwalskim GKBW zor-
ganizował zabawę ludową, któ-
ra przyniosła 831 zł dochodu
co zostało przekazane na Spo-
łeczny Fundusz Budowy Stolicy.

Prezydium MRN w Siemiaty-
czach przekazało 425 zł na bu-
dowę Warszawy uzyskane z za-
bawy zorganizowanej w ubie-
głym tygodniu.

Nadsyłane ze wszystkich po-
wiatów naszego województwa
fundusze świadczą o sprawnym
przeprowadzeniu zbiórki na bu-
dowę Warszawy w wojewódz-
twie białostockim. (JK)

W Elku odbyły się powiatowe eliminacje recytatorskie

Na powiatowe eliminacje I
Ogólnopolskiego Konkursu Recy-
tatorskiego, które odbyły się 27
września w Elku najliczniej przy-
była młodzież z gminnych i gro-
madzkich świetlic. Najwięcej
młodzieży przybyło z gminy Stra-
duny i Nowa Wieś, mniej zaś z
gmin Jucha, Wiśniewo, Prostki
i ze szkół w mieście.

Eliminacje wypadły dobrze.
Szczególnie wyróżnił się młody
zespół świetlicowy z Nowej Wsi.
Najlepiej wypadły wiersze
Szenwalda i Broniewskiego, sta-
biej zaś proza.

Grzegorz Dubowski z Liceum
Ogólnokształcącego w Elku zdo-
był najwięcej punktów. Dobrze
recytowali wiersze Teresa Dąb-
kowska i Kazimierz Kulikowski z
Nowej Wsi. Zdobyli oni prawie
jednakową ilość punktów. Hali-

Trzeba strzec tajemnicy służbowej

W biurze Agencji Poczto-
wej w Skoczach, w pow.
goldapskim, bardzo często
przebywają osoby niczym z
pocztą niezwiązane. Wpraw-
dzie przybyszym przyjemnie
mijają chwile na pogawęd-
kach z kierowniczką, ale z
przestrzeganiem dyscypliny
pracy i tajemnicy służbowej

Ekspozytura PKS w Łomży mie-
ści się na wydzierżawionym pla-
cu, na którym nie było do roku
1950 żadnego zabudowania. W
roku 1950 zbudowano tam budy-
nek administracyjny i przystąpio-
no do budowy hali rzemiosł.

Budowa hali trwa już 3 lata i
jeszcze nie jest wykończona.
Ten stan rzeczy hamuje i utrud-
nia pracę. Magazyn materiałów



Cały naród buduje
swoją Stolicę

na Trojanowska recytowała u-
rywki z „Dziadów” Mickiewicza
i otrzymała 26 punktów.

Genowefa Miskiewicz z Li-
ceum Handlowego w Elku recy-
towała wiersz pt. „Ich 50”. (aj)

Powiat augustowski przygotowuje się do Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

W Augustowie odbyła się
narada delegatów organiza-
cji społecznych, instytucji i
przedstawicieli zakładów pra-
cy, na której powołano Po-
wiatowy Komitet Wykonaw-
czy Miesiąca Pogłębienia
Przyjaźni Polsko-Radziec-
kiej.

jest tam jednak bardzo nie-
dobrze.

Trzeba więc przypomnieć,
że osób obcych nie wolno
dopuszczać w żadnym wy-
padku do pólek z paczkami
i listami. (8720)

Stanisław Gudowski
korespondent

I DYREKCJA I RADA ZAKŁADOWA...

Zaloga ekspozytury PKS w Łomży nie ma dobrych warunków pracy

Trzy lata trwa już budowa hali

pędnych znajduje się w piwnicy
pod rozbitym domem. Warunki
pracy w magazynie są zupełnie
nieodpowiednie, ponieważ z su-
fitu leje się woda. Poza tym na
stacji obsługi dotychczas jeszcze
nie wprowadzono pracy akordo-
wej ze względu na brak pomie-
szczeń do pracy.

Ekspozytura już w pewnym
stopniu wykorzystuje niewykoń-
czoną halę a za tym warunki
pracy obsługi pod względem
bezpieczeństwa i higieny pozos-
tawiają wiele do życzenia. W
kuźni i w dziale elektrycznym
nie ma nawet wentylatorów.

W tej sytuacji tylko część zało-
gi bierze udział we współzawo-
dnicwie.

Świetlica Ekspozytury nie jest
należycie wyposażona w sprzęt
świetlicowy. Otwarta jest tylko
od godziny 7 do 15, a pożąda-
nym by było, aby była ona czyn-
na raczej od godziny 15 do 21,
tzn. po godzinach pracy.

Rada zakładowa przy Ekspozy-

turze składa się z 7 członków, z
których każdy wchodzi w skład
poszczególnych komisji, jak np.
komisja socjalno-bytowa, kultu-
ralno-oświatowa itp., ale żadna
z nich nie pracuje tak jak nale-
ży. A przecież sumienna praca
społeczna członków komisji przy-
czyniłaby się niewątpliwie do
rozwoju Ekspozytury. (8877)

Stanisław Michałak
korespondent

ZEBRANIA i narady

W dniu dzisiejszym w Zarzą-
dzie Wojewódzkim ZMP przy
ul. Kilińskiego 16 odbył się
plenium ZW, którego tematem
będzie praca ZMP na wsi w
myśli wskazań XII Plenum Za-
rządu Głównego ZMP.

Zebrań przeanalizują udział
ZMP-owców w obowiązkowych
dostawach zboża dla państwa
oraz ich pracę kulturalno-o-
światową.

Zbieramy
ZŁOM

odpadki użytkowe

Zespół adwokacki Nr 2 roztoczył opiekę nad spółdzielniami produkcyjnymi

Na wezwanie adwokata
tow. Ireneusza Bolińskiego
zespół adwokacki nr 2 w
Białymstoku roztoczył o-
piekę nad trzema spółdziel-
niami produkcyjnymi w
powiecie białostockim: Za-
wyki, Zawyki-Ferma i Koń-
cowizna. W ramach tej o-
pieki zespół adwokacki bę-
dzie udzielał spółdzielcom
wszelkich porad prawnych
oraz roztoczy patronat nad
życiem kulturalnym w spół-
dzielniach.

W ubiegłych dniach ze-
spół adwokacki odwiedził
spółdzielnię przywożąc bi-
bliotekę marksistowską o-
raz zapoznając spółdziel-
ców z zagadnieniami poli-
tyki międzynarodowej.

Zespół adwokacki nr 2

wzywa inne zespoły w ca-
łym województwie do roz-
taczania opieki nad spół-
dzielniami produkcyjnymi,
szczególnie nowopowstały-
mi.

KRONIKA Goldapi

W celu przyspieszenia siewów
zbożem kwalifikowanym i wykop-
ków w spółdzielniach produkcyj-
nych Komitet Powiatowy PZPR w
Goldapi zorganizował naradę akty-
wu. Aktyw ten z kolei pomoże
spółdzielcom zorganizować pracę
przy siewach i wykopkach. Akty-
wiści wyjechali do spółdzielni
produkcyjnych i PGR wspólnie z ekipa-
mi robotniczymi. (aj)

Co, gdzie i kiedy?

TEATR

Teatr im. A. Węgierki w Białym-
stoku: sztuka Afinogenowa
„Przystanek Dalekie”. Początek
o godz. 18.

KINA

„Pokoje” w Białymstoku: „Spra-
wa do załatwienia”.
„Ton” w Białymstoku: „Czarni
żeb”.

„Zorza” w Elku: „Gromada”.
„Bałtyk” w Suwałkach: „Dwie
brygady”.
„Iskra” w Augustowie: „Miasto
nieujarzmione”.
„Przyjaźń” w Grajewie: „Wa-
rzyńskiowy sad”.
„Mazur” w Olecku: „Stalowe
serce”.

„Znicz” w Białymstoku: „Pod-
laskim”.
„Ulica Graniczna”.
„Wolność” w Hajnówce: „Po-
mysłowy sprzedawca”.
„Uciecha” w Łomży: „Z cesar-
sko-królewskich czasów opowia-
dań kilka”.

Pozostałe kina w województwie
w dniu dzisiejszym nieczynne.
(Uwaga: repertuar kin podaje-
my na podstawie informacji Cen-
trali Wynajmu Filmów w Białym-
stoku).

Czy wiecie, że...

...w dostawach zboża w po-
wiece goldapskim przoduje
gmina Jabłońska, która wyko-
nała w 90 procentach roczny
plan dostaw, a gromady Gór-
ne i Kalniski w 100 procen-
tach rozliczyły się z państwem?
...roczny plan obowiązkowych
dostaw zboża powiat goldapski
wykonał w 72 proc., żywa w
58 proc., a miesięczny plan do-
stawy ziemniaków w 157 proc.?

PROGRAM RADIOWY

Program I na fal 1322 m
6.05 Program dnia; 6.45 Dla wy-
chowawczych przedszkoli - „O
czym będziemy mówić w tego-
rocznych pogadankach”; 6.50 Gło-
snastka; 7.50 Kalendarz radio-
wy; 8.00 Muzyka poranna; 9.00
Dla klasy VI; 10.55 Dla klasy I
i II; 11.15 Muzyka i aktualności;
11.45 Głos maja kobiety; 12.15 „Na
swojską nutę” - gra Zespół Har-
monistów J. Stecia; 12.45 Audy-
cja dla wsi; 13.25 Koncert soli-
stów; 13.30 Audycja dla dzieci;
17.00 „Z Krzyżakami przeciw Pol-
sce” - pogadanka red. H. Koro-
tyńskiego z cyklu: „Rola Waty-
kanu i hierarchii kościelnej w
historii Polski”; 17.20 Koncert
rozrywkowy w wyk. Orkiestry
Mandolinistów Rozgłośni Łódz-
kiej PR; 18.00 Na szerokim świe-
cie; 18.45 „Jak kandydował na
gubernatora” - humoreska M.
Twaina; 19.45 Audycja dla wsi;

20.20 Wiadomości sportowe; 20.45
„Niedziela” - opow. S. Zerom-
skiego; 21.00 Koncert chopinow-
ski; 21.45 Muzyka rozrywkowa;
22.28 „Słuchamy muzyki kameral-
nej”.

Dzienniki: 7.00; 12.04; 16.00; 20.00.

Program II na fal 407 m

14.10 Dla klasy III i IV; 14.30
Koncert Orkiestry Rozgłośni
Wrocławskiej PR; 15.10 „Facho-
wlec” - fragment powieści W.
Berenta; 16.00 Pieśni i piosenki
radzieckie; 18.30 Pogadanka spo-
rtowa; 19.00 Kronika kulturalna;
20.00 „Zołnierze” - poemat T. Ku-
biaka; 20.20 Koncert Krakowskiej
Orkiestry i Chóru PR; 21.35 Mu-
zyka taneczna; 21.50 Z życia
ZSR; 22.20 Audycja z cyklu
„Preludia Debussy'ego”; 23.20 Mu-
zyka polska.
Dzienniki: 6.30; 21.00.

FACHOWCY POSZUKIWANI

Wykwalifikowanych monterów i brygadierów do robót wodocią-
gowo-kanalizacyjnych i centralnego ogrzewania poszukuje do pra-
cy w ekipach ruchomych Oddział Robót Instalacyjnych Budowlano-
go Przedsiębiorstwa Powiatowego w Białymstoku, przy ul. Bota-
nicznej nr 9. Wynagrodzenie i koszty delegacji i zakwaterowaniem
zgodnie z układem zbiorowym pracy w budownictwie. k 253-0

Wozaków rejestrowanych przyjmuje do pracy Białostockie Prze-
mysłowe Zjednoczenie Budowlane bud. w Czarnej Wsi. Chętni przy-
stąpienia do pracy winni się zgłosić do głównego kierownika bu-
dowy w terminie do dnia 15 października br. Wynagrodzenie obli-
cza się w myśl obowiązujących przepisów. k 252-0

„Gazeta Białostocka” - Organ Komitetu Wojewódzkiego Pol-
skiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet -
Wydawca: RSW „Prasa”. Redakcja i administracja Białostok.
ul. Kilińskiego 15. Telefony: redaktor naczelny 34-14, z-ca red.
34-16, sekretarz redakcji 29-22, redakcja news 25-36, centrala
37-47, 748, 749, dział partyjny 34-20, dział informacji 36-33.
Oddziały Redakcji: Elk. ul. Armii Czerwonej 17. II piętro.
tel. 656. Bielsk Podlaski ul. Kopernika 2 pokój nr 10. tel. 112.
Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie
urzędy pocztowe i listonosze.
Prenumerata zbiorowa (od 5 zg. na jeden adres) 3.50 zł -
Prenumerata pocztowa 5.00 zł. Konto PKO Nr XII - 1312/110.
Biuro Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa” Białostok ul. Kiliń-
skiego 15. Konto NEP w Białymstoku Nr 357 110/127.
Cennik: Ogłoszenia drobne 1.50 zł za wyraz, wymiarowe: za
tekstem 2 zł 4.50, w tekście 2 zł 6.50 za 1 mm. specjalne 2 zł 28 za
wiersz.

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBIONO legitymację Ubezpie-
czalni Społecznej na nazwisko
Doroszewicz Włodzisław, zam.
w Gródku, pow. Białystok.
g 879-1

ZGUBIONO legitymację Związku
Zawodowego Prac. Leśnych nr
0222779, zaświadczenie przed-
stawiające do pracy, dwie karty meldunko-
we na nazwisko Maria i Adam
Januszkiewicz, zam. Czarna Wieś.
g 881-1

ZGUBIONO dowód rej. samocho-
dowy marki „Star 20” nr 00-321
własność Państwowej Komunika-
cji Samochodowej w Suwałkach.
k 254-1

SKRADZIONO legitymację cze-
ładniczą, karte rowerową na na-
zisko Sallach Alfred, zam. Elk.
ul. Orzeszkowej nr 11. g 81-1

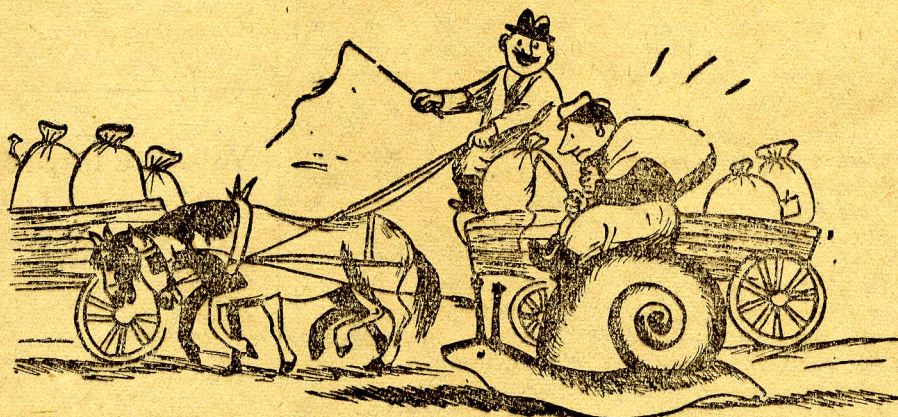
Dlaczego?

...nikt nie zainteresował się
zabezpieczeniem kiosku PPK
„Ruch” w Goldapi, który do-
tychczas stoi nie wykorzystany?
(aj)

WYTNIJ I WYWIEŚ W SWOJEJ WSI • WYTNIJ I WYWIEŚ W SWOJEJ WSI •



W gminie Straduny w powiecie etckim na 180 gospo-
darzy zaledwie 10 wykonało obowiązkowe dostawy zboża



Michał Myłgk z gromady Przytuły do Adama Żbikowskiego,
który zwleka z dostawą zboża:

- Wy, kumie i w zeszłym roku na tym samym koniu jechaliście,
najwyższy czas zmienić go na coś lepszego.

PAMIĘTAJ, ŻE NA TWOJE ZBOŻE CZEKA OJCZYZNA!

WYTNIJ I WYWIEŚ W SWOJEJ WSI • WYTNIJ I WYWIEŚ W SWOJEJ WSI •

Janina Petrusiewiczowa

MIKOŁAJ REJ w literaturze polskiej

Odrodzenie polskie, zapoczątkowane w połowie XV wieku, w sto lat później przeżywało swój największy rozkwit.

Najbardziej postępowe jednostki spośród szlachty utworzyły obóz polityczny z określonym programem, który postulował ograniczenie praw kleru i magnaterii, całkowite uwolnienie od politycznych wpływów państwa, a więc zabezpieczenie trwałej suwerenności i wzmocnienie władzy państwowej.

Wokół poszczególnych punktów programu rozgorzała namiętna walka. Sejmiki i sejmy były widowiską gorących dysput, a w ich ogniu zabłysnął niejedyny talent krasomówczy. Włączyli się do tej walki ówczesni pisarze, słowem i piórem torując drogę postępowi. Jednym z najwybitniejszych był Mikołaj Rej z Nagłowice (1505-1569).

Postać to niezmiernie ciekawa, interesowała też od dawna historyków literatury i wywoływała sprzeczną sądy i opinie. Nazywano Reja „ojcem polskiej literatury”. Dziś wiemy już, że tytuł ten przypada innemu pisarzowi — pisarzowi mieszczańskiemu, Biernatowi z Lublina, który nie tylko znacznie wcześniej torował drogę książce polskiej, ale jej karty zapisał smiałą, postępową treścią, demaskując krzywdę społeczną i biorąc w obronę wyzyskiwanych i uciskanych. Choć jednak odmawiamy Rejowi zaszczytnego miana „ojca polskiej literatury”, nie pomniejszamy jego ogromnych zasług w tej dziedzinie.

W ciągu całego swego życia Rej przejawiał ogromne zainteresowanie rozwojem polskiej literatury i ojczystego języka i dawał temu wyraz w bezpośrednich wypowiedziach na kartach swych książek. Cieszy go szczególnie każdy sukces, każda nowa książka, każdy dowód postępu w zakresie form językowych, ubolewa nad ciągle jeszcze, jego zdaniem, niedostateczną troską o te sprawy. Sam na tym polu ma duże zasługi. Wzbogaca ogromnie słownictwo, czerpiąc smiało z potocznego, codziennego języka, nie wahać się wprowadzać do literatury ludowych przysłów i wyrażeń, wzbogaca też formy artystyczne, sięgając po nowe środki wyrazu, doskonaląc wiersz i kompozycję utworu. Dzięki temu dzieła Reja są dziś jeszcze żywe, łatwo czytelne. O ich żywotności i czytelności decyduje jednak nie tylko forma — utwory Reja nasycone są świecą, humanistyczną treścią. Rej stawał tym samym w rzędzie śmiałych bojowników o postęp, a choć tu i ówdzie na kartach jego książek możemy spotkać dowody ideologicznych załamów, czasem dalekie echa średniowiecznego światopoglądu, to przecież musimy sobie uświadomić fakt, że pisarz, związany z klasą panującą, uwikłany był w ówczesnym społeczeństwie w sprzeczności, z których nie zawsze umiał znaleźć wyjście.

Oceniając dziś, z perspektywy czterech wieków, dorobek literacki Reja, musimy uwzględnić sytuację historyczną, w jakiej tworzył, musimy też brać przede wszystkim pod uwagę to, co dominuje w jego dziełach.

W przeciwieństwie do pisarzy średniowiecznych Rej zwrócił uwagę na człowieka i jego ludzkie, codziennych spraw. Takie, rzecz można, wyznaczenie warty formułuje na wstępie do swego pierwszego drukowanego utworu — „Krótkiej rozprawy między trzema osobami, Panem, Wójtą i Plebanem”:

„Bo snadź człowiek z przyrodzenia każdy

Najwięcej się o to stara

Aby wiedział, co się w ludzkich dziełach dzieje.

Więc jedno chwali, z drugiego się śmieje”.

Rej jednak tych ludzkich spraw nie zbiera przypadkowo, ale selekcjonuje je umiejętnie, przyznając wyższość tym, które są społecznie ważne. Jest on jednym z tych ludzi Odrodzenia, o których Engels pisał, że „najbardziej swoistą ich cechą jest to, iż prawie wszyscy oni tkwią w wirze życia swej epoki, uczest-

niczą w praktycznej walce, stając po stronie tej czy innej partii przyłączając się do walki — ten słowem i piórem, ów orężem, a wielu jednym i drugim”. (Engels: „Wstęp do dialektyki przyrody.”) Włącza się więc Rej w toczącą się walkę, stając w grupie postępowej szlachty i z tych pozycji atakuje ostro kler, jego ciemnotę i zacofanie, chciwość i lekceważenie obywateli. W ślad za Ostrorogiem, który kiedyś pletłował „bezużyteczną i próżniaczą zgraję mniichów”, Rej krytykuje zakony oraz występuje przeciwko wysłaniu opłat do Rzymu, radząc obrócić te sumy na obronę granic.

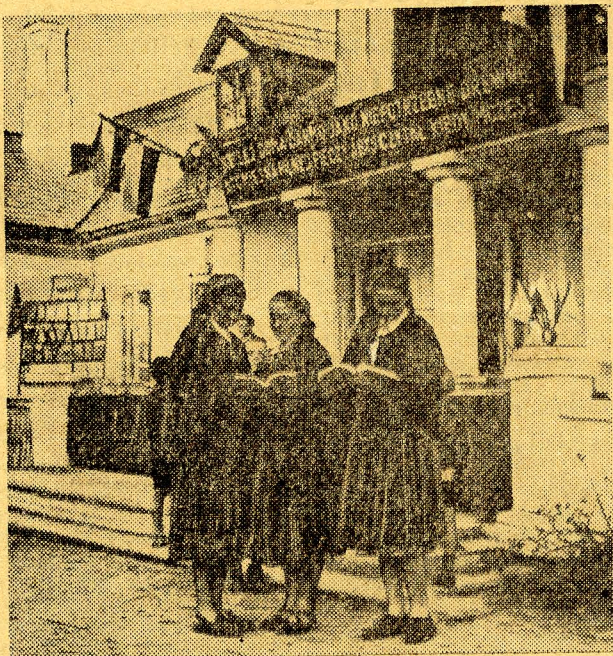
Smiało i odważnie demaskuje Rej ucisk i wyzysk chłopów, a przedstawicieli chłopstwa — wójtów — nie tylko pozwala zabierać głos na równi z przedstawicielami własnej klasy, ale nawet przez jego usta wypowiada wcale ostrą krytykę magnatów i szlachty.

Naturalnie, Rej stoi konsekwentnie na pozycjach klasowych, szlacheckich i daleki jest od żądania zmian ustawowych, które poprawiłyby sytuację chłopów, ale ważny jest sam fakt, że krzywdę chłopską dostrzega i przeciw niej protestuje. Rej podziela złudzenia humanistów, że istniejące stosunki mogą

na poprawić wychowując odpowiednio człowieka. Próbuje więc niejednokrotnie nakreślić taki ideał, który ma współczesnym przyswiecać. Miernikiem postępowania czyni rozum, dla którego ma prawdziwie humanistyczny podziw, a za najwyższe dobro i cel wszystkich dążeń uważa „sławę pocziwą”, którą ceni wyżej od zysków i dostatków.

Obdarzony ogromną spostrzegawczością, wpłata Rej w swoje dzieła obrazy i sceny podpatrzone w codziennym życiu, dostarczające nam dziś wiedzy o tamtych czasach i ludziach. Często sięga do groźnej broni humanistów — gromkiego śmiechu, którym zwalcza ciemnotę i przesady, obala ustalone w średniowieczu powagi i rabelaisowską swobodą szafując słowem jedynym i dosadnym, nie cofając się przed ukazaniem drastycznej sytuacji.

Dziełami swymi toruje Rej drogę nowemu, świeckiemu poglądowi na świat, nowej, świeckiej moralności, niesie w nich postęp w zakresie języka i artystycznych form wyrazu, wnosi trwały wkład w wielkie dzieło narodowej literatury. Dlatego dziś zwracamy się do jego twórczości, jak do tego wszystkiego, co w naszej kulturze było twórcze i postępowe.



We wsi Nagłowice na Kielecczyźnie, w której żył i tworzył wielki pisarz polskiego Odrodzenia — Mikołaj Rej, odbyła się 27 bm. uroczystość ku czci tego wybitnego humanisty polskiego, połączona z odsłonięciem pamiątkowego obelisku. Na zdjęciu: Dzieńczęta z Nagłowice przeglądają książki kupione w stoisku DK. CAF — fot. Rytel

Osiągnięcia i plany kołchozu — milionera

Kołchoz „Droga do Komunisty” (w obwodzie penzeńskim) jest bogatym, wielokierunkowym gospodarstwem. Posiada on fermę bydła rogatego, trzody chlewnej i owiec, ptaszarnię oraz stadninę rasowych koni. Na polach kołchozu uprawia się prócz zbóż wieloletnie trawy, konopie, słonecznik, prowadzi się również na szeroką skalę warzywnictwo i sadownictwo.

W roku 1952 dochód kołchozu wyniósł 3.703 tys. rubli, z tego hodowla dała 1.388 tys. rubli, uprawa roślin — 2.108 tys., sad — ponad 200 tys. rubli. W roku bieżącym, licząc najskromniej, kołchoz uzyska ponad 4 miliony rubli dochodu.

Uchwała Plenum KC KPZR „O środkach prowadzących do dalszego rozwoju rolnictwa w ZSRR” stała się dla kołchozników bodźcem do jeszcze bardziej intensywnej pracy. Po zakończeniu sprzętu zbroj, które przyniosły kołchozowi w tym roku o 6 kwintalów ziarna z hektara więcej aniżeli w roku ubiegłym, kołchoźnicy szybko kończą sprzęt konopny, ziemniaków i warzyw. Prowadzone są jednocześnie prace przygotowawcze do siewów wiosennych. W ścisłej współpracy z brygadami polowymi kołchozu brygady traktorowe kuznieckiego ośrodka maszynowo-trak-

torowego dokonują głębokiej orki zimowej.

Staranniejsz niż w ubiegłych latach przygotowuje się glebę pod ziemniaki i warzywa. Po dokładnym zapoznaniu się z doświadczeniami kołchozowych mistrzów wysokich urodzajów, zarząd kołchozu postawił przed brygadami polowymi zadanie zwiększenia w roku 1954 pól ziemniaków o 100 kwintalów z hektara i warzyw — o 150 kwintalów w porównaniu ze zbiorami roku bieżącego. Podczas gdy dawniej nawożono glebę pod ziemniaki i warzywa tylko na wiosnę, to w roku bieżącym zasilą się glebę znaczną ilością nawozów mineralnych i obornika w toku orki zimowej. Kołchoźnicy tworzą zapasy wysokiej jakości sadzeniaków; bulwy ziemniaczane sortuje się ręcznie, wybierając nie mniejsze niż o wadze 70 g. W kołchozie buduje się szklarnie, rozszerza inspektory; pozwoli to znacznie zwiększyć zbiór wczesnych warzyw i ziemniaków.

Na bazie zwiększonej produkcji okopowych wrośnie również znacznie produktywność uspołecznionej hodowli. Przewiduje się, że udaje się zwiększyć się w ciągu roku co najmniej o 500 kg od

każdej krowy, a przyrost żywej wagi tuczników — co najmniej o 550-600 g dziennie.

Wzrost produkcji towarowej przyczyni się do zwiększenia dochodów kołchozu w gotówce.

Wskutek zwiększenia pól i wprowadzenia nowych cen skupu na artykuły rolnicze, zwiększają się również dochody z każdego hektara ziemi ornej. Tak więc, gdy w roku 1951 przypadało na 1 hektar ziemi ornej 1651 rubli, a w roku 1952 — około 2 tys. rubli, to w tym roku dochodowość z hektara wzrosła do 2,8 tys. rubli, a w roku 1954 wyniesie co najmniej 3,5 tys. rubli.

Poświęcając szczególną uwagę sprawie uprawy ziemniaków i warzyw kołchoz „Droga do Komunisty” nie zapomina również o zwiększaniu pól wszystkich innych upraw rolniczych, przede wszystkim zaś pszenicy jarej. Tak np. już w bieżącym roku zbiory pszenicy zwiększyły się przeciętnie o 6 q w porównaniu z rokiem ubiegłym, a w roku przyszłym winny wzrosnąć o dalsze 4 kwintale z hektara.

Kołchoz wybudował w roku ubiegłym nową cegielnię o wydajności około 2 milio-

GAZETA SPORTOWA

ZWYCIĘŻYLI W PUCHARZE MIAST

Poważny sukces białostockich lekkoatletów

Ustanowiono 7 rekordów okręgu

Reprezentacja lekkoatletyczna województwa białostockiego, która w ubiegłą sobotę i niedzielę wzięła udział w zawodach lekkoatletycznych o Puchar Miast w Pionkach koło Kielc, uzyskała poważny sukces zdobywając pierwsze miejsce przed reprezentacjami Rzeszowa, Opola, Kielc i Zielonej Góry.

W ogólnej punktacji nasi lekkoatleci uzyskali 396 punktów, przed Rzeszowem — 379 punktów, Opolem — 369 punktów, Kielcami — 357 punktów i Zieloną Górą — 251 punktów.

A oto wyniki osiągnięte przez naszych zawodników w ramach zawodów o Puchar Miast.

MĘŻCZYZNI: rzut granatem (700 g): Jakim zajął 2 miejsce z wynikiem 62,19 m. Andruczyk uzyskał 5 miejsce mając 55,85 m; skok w dal: Waldemar Grzegorzyc zajął pierwsze miejsce uzyskując skok długości 6,13 m, następnym reprezentantem Białegostoku Zakarcecki uplasował się na 7 miejscu mając wynik 5,55 m; skok wzwyż: Janusz Gnyś zajął w tej konkurencji 2 miejsce przez kraczając poprzeczkę na wysokość 1,68 m. Jerzy Zagórecki zajął 6 miejsce z wynikiem 1,58 m; pchnięcie kulą: Jerzy Oberek uzyskał 2 miejsce z wynikiem 13,27 m ustanawiając zarazem nowy rekord okręgu, który należał poprzednio do Tadeusza Wasilewskiego — 12,58 m. Stanisław Andruczyk zajął 3 miejsce z wynikiem 13,09 m, lepszym również od dotychczasowego rekordu okręgu; bieg na 3000 m: Kierlewicz był na mecie drugi z wynikiem 9,03 min., a Gerard Wołodko ósmy mając czas 9,40 min. Kierlewicz ustanowił zarazem nowy rekord okręgu, będący do tej pory w posiadaniu Jajtuszewskiego — 9,13,00 min.

Sztafeta 4 x 400 m w składzie Jajtuszewski, Mosteiko, Dondziło, Tarasiewicz zajęła 2 miejsce z wynikiem 3,36,8 min. i ustanowiła nowy rekord okręgu, należący w roku ubiegłym do sztafety: Jajtuszewski, Leszczyński, Duszewski, Tarasiewicz — 3,44,1 min. Tarasiewicz uzyskał bardzo dobry czas w sztafecie — 50,7 sek.

Rzut młotem: Mirosław Pracuta zajął 8 miejsce — 25,88 m. Alojzy Jakim zajął 9 miejsce — 20,00 m; w trójskoku Zakarcecki zajął 3 miejsce — 12,29 m, a Gnyś 8 miejsce — 11,80 m; bieg na 1000 m: Mosteiko i Kierlewicz uzyskali obaj jednakowy czas 2,44,7 min. Kierlewicz zwyciężył o pierś przed Mosteiką zajmując 6 miejsce; bieg na 110 m przez płotki (wysokość 91,4 cm): Zagórecki zajął tutaj 4 miejsce mając czas 16,8 sek. (nowy rekord okręgu — poprzedni należał do Kuczyńskiego — 17,5 sek.), a Janusz Kuczyński był 6 w czasie 17,9 sek; bieg na 400 m:

Tarasiewicz zajął 1 miejsce z czasem 31,5 sek. Mosteiko był na mecie siódmy w czasie 37 sek. Dysk: Andruczyk zajął 4 miejsce — 35,42 m, a Oberek 6 miejsce — 34,64 m.

Sztafeta 4 x 100 m w składzie Nikonowicz, Tarasiewicz, Kublak, Oberek ustanowiła nowy rekord okręgu, zajmując 2 miejsce w zawodach pucharowych w czasie 45,1 sek. Poprzedni rekord w roku ubiegłym ustanowiła sztafeta w składzie Zagórecki, Tarasiewicz, Duszewski, Dacz — 45,8 sek. Skok o tyczce: Siergiejewicz zajął 4 miejsce — 2,94 m. Kuczyński przekroczył poprzeczkę na wysokości 2,83 m.

Bieg na 100 m: Nikonowicz zajął 2 miejsce z wynikiem 11,2 sek. i ustanawiając nowy rekord okręgu, który należał poprzednio również do tego zawodnika. Czas Nikonowicza jest lepszy o 0,1 sek. od poprzedniego rekordu. Warto podkreślić, że Nikonowicz zająłby niewątpliwie 1 miejsce, gdyby sam czas i zwyciężył dosłownie o dion. Drugi nasz reprezentant Halicki zajął 9 miejsce — 12 sek.

KOBIETY: skok wzwyż: Halina Ejsmont zająła 3 miejsce — 132 cm. Teresa Paciukaniś zająła 4 miejsce — 127 cm; rzut granatem: Jadwiga Kamińska zająła 3 miejsce — 32,27 m, Jadwiga Gwardcka szóste — 29,22 m; skok w dal: Teresa Kırkko uplasowała się na 5 miejscu z wynikiem 4,33 m. Helena Krogulecka zająła 6 miejsce — 4,32 m; sztafeta 4 x 100 w

składzie: Bartkiewicz, Dolmatow, Gwardcka, Krogulecka ustanowiła nowy rekord okręgu — 54,8 sek. Poprzedni rekord należał do sztafety w składzie: Bartkiewicz, Ambroziewicz, Gwardcka, Jambłowska — 57,1 sek.; bieg na 80 m przez płotki: Bartkiewicz zajął 5 miejsce z czasem 17 sek. Warto podkreślić, że Bartkiewicz przezwyciężyła na 3 płotkach, dotknęła się potłukła, jednak podniosła się i ambicie walczyła o zwycięstwo, zajmując 5 miejsce na 10 startujących zawodniczek. Halina Ejsmont startująca po raz pierwszy w tej konkurencji zajęła 7 miejsce — 17,4 sek.

Pchnięcie kulą: Kamińska zająła 1 miejsce — 10,70 m przed również białostoczką Wiesławą Narkiewicz — 10,04 m (2 miejsce); dysk: Ambroziewicz — wynikiem 29,05 m zajął 2 miejsce, przed Gwardcką, która zajął 3 miejsce — 28,48 m; bieg na 400 m: Teresa Kırkko zajął 3 miejsce — 1,04,7 min. Elżbieta Zywicka była na mecie ósma — 1,10,5 min.

Tak więc start naszych lekkoatletów należy uznać za wysoki udany, a ustanowienie 7 nowych rekordów okręgu za wysokie osiągnięcia. Nasza zwycięska reprezentacja przywiozła do Białegostoku piękny puchar Głównego Komitetu Kultury Fizycznej „Dla zwycięskiego miasta w zawodach lekkoatletycznych o Puchar Miast”. (hb)

107 osób brało udział w spartakiadzie zakładowej koła sportowego Unia

W ubiegłą niedzielę 27 września zakończyła się, trwająca trzy dni spartakiada zakładowa pracowników Szpitala im. Śniadeckiego zorganizowana przez zakładowe koło sportowe zrzeszenia Unia.

Ogółem w spartakiadzie wzięło udział 107 osób spośród pracowników szpitala startujących w poszczególnych konkurencjach jak: bieg na 100 m, rzut granatem, pchnięcie kulą, tor przeszkód, skok w dal, rozgrywki siatkowe, tenis, strzelectwo i tenis stołowy.

Udział ponad 100 osób w spartakiadzie zakładowej jest dowodem, że sport wśród pracowników społecznej służby zdrowia rozwija się pomyślnie, a zakładowe koło sportowe, które liczy 35 członków po-

trafiło zachęcić do wzięcia udziału w spartakiadzie poważną część pracowników szpitala.

W ramach spartakiady zdobyto 74 normy na odznakę „Sprawny do Pracy i Obrony”.

Do organizacji spartakiady duży wkład pracy wnieśli dr Zablocki i wicedyrektor szpitala Miksa, zaś za sprawne przeprowadzenie tenisa stołowego, strzelania i rzutów należy się uznanie dr. Nowakowi, ob. Nasucie i ob. Krępińskiej.

Niestety, dało się zauważyć lekceważenie zawodów ze strony osób, które były odpowiedzialne za przeprowadzenie niektórych konkurencji. Odpowiedzialni: za raid motocyklowy dr Borysiewicz i za raid kolarski ob. Dolinowski — w ogóle nie raczyli przybyć na miejsce startu i na próżno oczekiwali ich licznie przybyli zawodnicy na motocyklach i z rowerami.

Mimo tych niedociągnięć ze strony poszczególnych jednostek, spartakiadę należy ocenić jako jedną z najbardziej udanych, co dobrze świadczy o pracy Rady Okręgowej Zrzeszenia Sportowego Unia w Białymstoku. (hb)

W TYGODNIU LPZ

Wielka impreza motocyklowa

Jak już podawaliśmy w Tygodniu Ligi Przyjaciół Złotnie, który będzie obchodzony 5-12 października, odbędzie się 2-dniowy motocyklowy raid miedunkowo-patrolowy z udziałem 150 zawodników.

Patrole raidowe w dniu 10 i 11 października będą przejeżdżały przez nasze województwo.

W dniu 10 października o godz. 12 nastąpi powitanie uczestników raidu i start w Siemiatyczach. W tym samym dniu około godz. 13-tej uczestnicy raidu przybędą do Białegostoku. Meta w Białymstoku mieścić się będzie na ul. 1-go Maja, przy placu nad Białą.

W dniu 11 października o godz. 6 rano uczestnicy raidu motocyklowego udadzą się w kierunku Warszawy. Tuż za Białymstokiem w odległości około 500 metrów wylotu ulicy Kawałowskiej, przy szosie do Wysz, Mazowiecka będzie urządzony motocyklowy tor przeszkód, który zawodnicy będą musieli pokonywać jadąc na motocyklu.

W Sambrowie zawodnicy będą tego samego dnia o godz. 7 rano, gdzie odbędzie strzelecka próba sprawności. Następnie bez zatrzymywania przejadą przez Łomżę i Śniadowo udając się w kierunku Warszawy, gdzie są spodziewani ok. 17,30.

Ponadto w Tygodniu LPZ odbędzie się w Elku, Oleku, Augustowie i Łomży zawody żeglarskie i kajakowe. (hb)

J. Sokołow